

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

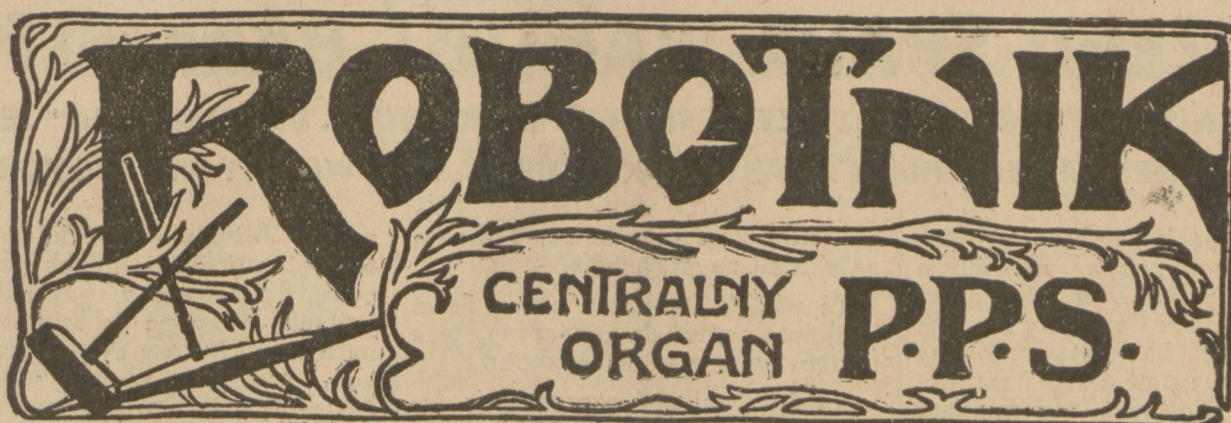
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LISTA „PROSKRYPCYJNA” POSŁÓW I SENATORÓW CENTROLEWU

Lista proskrypcyjna posłów i senatorów Centrolewu nie została dotychczas przez ministerjum spraw wewnętrznych uznana za złośliwy żart, dążący do narażenia władzy na kompromitację. Zdaje się więc, że podobny dokumencik został do władz istotnie rozesłany.

Pan minister spraw wewn. ma doświadczenie porachunki z posłami i senatorami Centrolewu i dawno już, uważając siebie i swoich kolegów za ostoję państwa, doszedł do przekonania, że większość posłów sejmiku polskiego działa na „szkodę” państwa.

Wszak ta większość określiła mu fundusz dyspozycyjny, wyraziła mu votum nieufności i zmusiła do opuszczenia gmachu ministerjalnego spraw wewn. Wszak Centrolew wprawił rząd w bardzo ciężkie położenie, wnosząc przeciwko niemu skargę do trybunału państwa o 8 milionów zł. wydanych z funduszy państwowych na funduszy wyborczy B. B.

Gniew i żal pana Sławoj-Składkowskiego do Centrolewu są zatem zupełnie uzasadnione. Żal ten i gniew miał znaleźć upust w procesie wytoczonym w Krakowie z polecenia rządu przez prokuraturę przeciw posłom z Centrolewu za ich krytyczne stanowisko wobec Rządu i Prezydenta. W prokuraturze, w odróżnieniu od władz wyższych, pracują fachowcy i oni wyłomaczyli rządowi, że ani zjazd krakowski, ani jego uchwały nie okazują znamion czynów karygodnych wedle obowiązujących ustaw, że zatem proces o „zdradę stanu” skończyłby się zwycięstwem oskarżonych i klęską oskarżycieli.

Lekarze bez praktyki lekarskiej w ministerstwach i województwach wpadli przeto na oryginalny pomysł ukarania posłów Centrolewu odmówieniem im usług, do których władze administracyjne wobec ludności i jej legalnych politycznych przedstawicieli są zobowiązane.

Min. spraw wewn. obłożyło posłów Centrolewu bojkotem w korzystaniu z usług władz administracyjnych.

Niestety, panowie lekarze z min. spraw wewn. nie mają obowiązku zasięgania opinii prawników. Gdyby sąd miał decydować o prawomocności okólników, to nie ulega dla mnie kwestji, że okólnik taki zniósłby. Minister nie ma prawa dzielenia posłów co do ich uprawnień wedle przynależności do klubów sejmowych, ani co do ich stanowiska wobec rządu, czy prezydenta. Nie ma minister też prawa utrudniania, albo uniemożliwiania posłom wnoszenia zażaleń przeciw, niestety, bardzo licznyemu nadużyciom władz administracyjnych.

Porachunki z posłami może rząd załatwiać jedynie i wyłącznie na posiedzeniach sejmiku, albo senatu, ale obecny rząd jest świadom, że pierwsze posiedzenie sejmiku jest ostatnim dniem rządów pana Sławka i jego kolegów.

Min. spraw wewn. nie zdaje sobie widocznie sprawy z istoty stosunku posłów i senatorów do ministrów, wojewodów i starostów. Interwencja posła u każdego z tych czynników oparta jest na założeniu, że władza ma intencję dobrą, że jest sprawiedliwą i praworządną i to przypuszczenie, jak widzimy, często mylne i nieuzasadnione, powoduje posła do zwracania się do ministra, czy jego podwładnych, do zwracania mu uwagi na krzywdy dokonane przez władzę, na brak bezstronności i poczucia prawa, na nieznaną sobie przepisy prawnych, często u osób wysoko postawionych, na nieznaną sobie stosunków społecznych i gospodarczych, których znajomość winna być podstawą rozstrzygnięć władzy.

W SPRAWIE OBCHODU ROCZNICY ŚMIERCI STEFANA OKRZEI

ODEZWA DO ROBOTNIKÓW WARSZAWY

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI!

Czwierć wieku mija, kiedy na Stokach Cytadeli Warszawskiej z ręki carskiego kata zginął śmiercią bohatera — Stefan Okrzeja.

Umierał z okrzykiem na cześć Socjalizmu i Niepodległości. Umierał w dwudziestym roku życia.

Okrzeja zginął młodo, życie swe krótkie poświęcił walce dla sprawy robotniczej, którą nad życie ukochał, był krwią z krwi i kością z kości Proletariatu Warszawy, był pierwszym z szeregu organizacji bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej powieszonym na szubienicy. Czynem swym dał przykład, jak należy walczyć i umierać za sprawę robotniczą.

Stał się dla proletariatu Polski symbolem walki o Socjalizm i Niepodległość, sztandarem tej walki, najbardziej ukochanym bohaterem polskiej klasy robotniczej, a imię Jego jest otąd otoczone głęboką czcią i miłością serdeczną.

Dwudziestą piątą rocznicę Jego śmierci uczci Proletariat stolicy uroczystym obchodem.

Na uroczystość tę Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkich członków i sympatyków Partii i wszystkich tych, którym święte są ideały, w imię których walczył i zginął Okrzeja.

Towarzyski i Towarzyski! Udzielam swym w uroczystościach Okrze-

jowskich pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej dacie wyraz swej wierności szczytnym ideałom Stefana Okrzei, dacie wyraz niezłomnej swej woli zwycięstwa w walce o wolność i prawa ludu roboczego, o Niepodległą Rzeczpospolitą Ludową. Cześć bohaterowi Polskiego Proletariatu!

Niech żyje sprawa robotnicza!

Niech żyje Socjalizm!

Warszawski Okręgowy
Komitet Robotniczy P.P.S.

Program uroczystości: W niedzielę 27 lipca: 9 rano — odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu Z. Z. K. 10.30 — uroczysta Akademia w sali kina Colosseum.

Tak kończą dyktatorzy

ARESztOWANIE I ZESŁANIE WALDEMARASA

Kowno, 25 lipca. (A. T. E.). Ubiegłej nocy dokonano aresztowania byłego dyktatora Litwy Waldemaras. Aresztowanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia komendanta Kowna. O godzinie

23-ciej zajęły przed dom, w którym zamieszkiwał Waldemaras dwa samochody, w których znajdowali się urzędnicy policji i wojskowi, uzbrojeni w karabiny. Udali się oni do mieszkania Waldemaras, aresztując go. Następnie pod

siłą eskortą Waldemaras wywieziono w nieznanym kierunku, przyczem miejsce uwięzienia Waldemaras trzymane jest w tajemnicy. Przez całą noc krążyły po mieście patrole policyjne.

DLACZEGO ZOSTAŁ ARESztOWANY?

Ryga, 25 lipca. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości o wysłaniu prof. Waldemaras z Kowna, donoszą z cywilnych kół rządowych, że Waldemaras wysłany został do powiatu Kretynki w pobliżu granicy lotew-

skiej na przeciąg jednego roku. Będzie on tam znajdował się pod dozorem policji. Gdy Waldemarasowi zakomunikowano nakaz policji, przyjął wiadomość tę spokojnie, jak gdyby jej oczekiwał. Przyczyną wydalenia Waldemaras z Kowna było rozpo-

wszechnianie w wielkiej ilości egzemplarzy wśród członków rządu, redakcji dzienników oraz wśród działaczy społecznych nielegalnej proklamacji, zawierającej bardzo ostre napaści na rząd litewski.

CZY UMYSŁOWO CHORY

Kowno, 25 lipca. Waldemaras przed swoim aresztowaniem zażądał, aby w protokole o aresztowaniu zaznaczono,

że został aresztowany, jako prawny prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych. Tytuły te dodał też pod swoim podpisem na protokole. To za-

chowanie się Waldemaras u obecnych urzędników policji wywołało podejrzenie, że jest umysłowo chorym.

Napreżona sytuacja w Egipcie

PARLAMENT ZBIERZE SIĘ WBREW RZĄDOWI

Londyn, 25 lipca. (A. T. E.). Według doniesień „Daily Express” sytuacja polityczna w Egipcie zaostriżyła się ponownie. Stronictwo Wafd postanowiło zwołać posiedzenie parlamentu wbrew dekreto- wi kró-

lewskiemu. Członkowie parlamentu mają zebrać się w jednym z gmachów prywatnych. Ponieważ rząd postanowił uczynić wszystko, aby nie dopuścić do posiedzenia parlamentu, istnieje obawa, iż na tem temle dojdzie do

nowych rozruchów. Zarówno Kair, jak i inne miasta egipskie przepełnione są wojskami. Władze grożą przywódcom stronnictwa Wafd, że wytoczą postępowanie karne w razie rozruchów.

O ZDETROIZOWANIE KRÓLA FUADA

Londyn, 25 lipca. (A. T. E.). Według informacji, otrzymanych przez delegację egipską na międzynarodowym kongresie unji parlamentarnej, stronictwo Wafd postanowiło zwołać posiedzenie

parlamentu w celu powzięcia uchwały o detronizacji króla Fuada. Istnieje obawa, iż z tego powodu wybuchną w Egipcie ponowne rozruchy. Zamierzenia stronnictwa Wafd idą w kierunku u-

tworzenia rady regencyjnej, która miałaby sprawować rządy nad Egiptem i opracowałaby projekt ustroju państwowego.

Skutki trzęsienia ziemi we Włoszech

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Neapolu, że katedra tamtejsza bardzo ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi. Wojsko zaopatruje

ludność w wodę i żywność. Wiele osób pozabawionych jest dachu nad głową. Kierownik obserwatorium na stoku Wezuwiusza oświadczył, że na zupełne uspokojenie się obszaru wul-

kanicznego czekać trzeba będzie jeszcze czas dłuższy. Według przewidywań wstrząsy mogą się powtórzyć, będą jednak słabsze.

Orkan we Włoszech

Treviso, 25 lipca. (PAT.). Szalał tu dziś cyklon, który poczynił znacz-

ne szkody, szczególnie w okolicach Barco di Susegana, Volpago i Montebelluna. Wiele domów runęło w

gruzy. Jest wielu rannych. Akcja ratunkowa trwa.

Zwrócenie się posła do władz administracyjnych implicite wychodzi z założenia, że władze te postąpiły niewłaściwie dla braku znajomości sprawy i że wystarczy je zapoznać z rzeczywistym stanem, ażeby uzyskać zmianę wadliwych, mylnych decyzji.

Uchwały Centrolewu nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że posłowie Centrolewu tym złudzeniem się już nie oddają. W tej sytuacji posłowie Centrolewu mają otwartą,

jedyną w tych warunkach właściwą drogę: odwołania się w każdym wypadku do opinii publicznej. Jeżeli odebrana im została możliwość sprawdzenia udzielonych im przez strony informacji przez przedstawienie ich tym, przeciw którym są zwrócone, to niepotrzebne niepokojenie opinii pójdzie na karb okólnika p. min. spraw wewn. Jeżeli pan Sławoj-Składkowski pragnie, aby kompetentna instancja rozstrzygnęła spór między

ni, a krajem, t. j. między nim, a przedstawicielami narodu, to niech zwoła sejm, a po raz wtóry usłyszy wyrok ogłoszony już raz bardzo dobitnie.

W sprawie okólnika, podobnie, jak w sprawie zagrożonego procesu, mamy do rządu jedną pretensję, t. j. że by nie obniżał powagi rządu polskiego.

Herman Diamand.

CO SIĘ ŚWIĘCI... WYBORY NA WIOSNĘ?

Proszę zajrzeć do urzędów ministerjalnych: biura wszędzie w komplecie, tak, jak gdybyśmy nie byli w lipcu, lecz w grudniu. Na 15 lipca urzędniczy na odpowiedzialnych stanowiskach wszyscy mieli być już z powrotem w Warszawie, i nowych urlopów nikt nie otrzymał.

Rygor ten stosowany był specjalnie surowo w Min. Spraw Wewn. — administracyjno - policyjnym resorcie.

Ruch panuje również w Min. Skarbu. Wszystkie urzędy skarbowe otrzymały surowy nakaz naciskać jak najmocniej śrubę podatkową, ściągając zaległości, wzmocnić kontrolę. Na miesiąc letnie — miesiace, kiedy plątnik podatkowy traktowany jest najłagodniej — zaangażowano specjalnie setki sekwestраторów, z całą bezwzględnością dokonywujących zajęć opieszalym podatnikom.

Min. Skarbu bardzo widać zależy na napełnieniu swych kas, bez względu na porę roku i na trwające przesilenie.

Jednocześnie agitatorzy BB. przebiegają kraj, a p. Światłowski namiętnie „organizuje”. Niedawno w rubryce „hotelowej” pism ukazała się wiadomość o tem, że p. premier Sławek przyjął p. Hołowkę, naczelnika wydz. wsch. w M. S. Z.

Podobno ta wizyta stoi w związku z zamiarem powierzenia p. Hołowce misji „Komisarskiej” na okres wyborów w północnych województwach.

Jednym słowem — szalony swoisty „ruch” w lipcu, idący w parze z kompletnym nierobstwem w załatwieniu pilnych i palących spraw państwowych, szczególnie jeżeli chodzi o zwalczanie bezrobocia i przesilenia gospodarczego.

PROCESY O SABOTAŻ W SOWIETACH

Ryga, 25 lipca. (A. T. E.). W najbliższych dniach rozpocznie się w sądach sowieckich szereg procesów fachowców sowieckich, oskarżonych o sabotaż. W Wołogdzie odbędzie się proces 50 urzędników podatkowych na czele z naczelnikiem urzędu podatkowego Ostrowomem, oskarżonych o łagodny wymiar podatków na osoby burżuazyjne pochodzenia. W Odesie aresztowano 32 pracowników spółdzielni oskarżonych o bojkotowanie zarządzeń władz o magazynowaniu zboża. W Moskwie rozpoczyna się wkrótce wielki proces 25 uczonych sowieckich z profesorem Czajanowem na czele, którzy według aktu oskarżenia szerzyli poglądy kontr - rewolucyjne i prowadzili propagandę przeciwko kolektywizacji rolnictwa.

STRAJK W LILLE

Lille, 25 lipca. (PAT.). Strajk, który ogarnął metalowców, rozszerza się obecnie na przedziałalność. W Lille jest około 5000 strajkujących. Z Armentieres donoszą, że strajkujący zorganizowali pochod przez ulice miasta. Do żadnych zajęć nie doszło. W okolicach Valenciennes ruch strajkowy rozszerza się słabo.

POLSKA PROWADZI W TURNIEJU SZACHOWYM

Hamburg, 25 lipca. (PAT.). Stan turnieju szachowego po 14-ej rundzie: Polska 38½ punktów, Węgry 38½ punktów. Wyniki turnieju w 14-ej rundzie następujące: Polska-Hiszpanja 4:0, Łotwa-Anglia 1:3, St. Zjedn. — Danja 2½:1½, Rumunja — Austria 2:2, Szwecja — Holandia 2½:2½, Niemcy-Norwegia 4:0. Mecze niedokończone:

W 9-ej rundzie: Rumunja — Węgry ½:3½ i Danja — Islandja 3:1.

W 10-ej: Finlandja — Danja 1½:2½ i Rumunja-Szwecja 1:3.

W 11-ej: Szwecja — Węgry 2:2, Danja — Polska 1½:2½ i Czechosłowacja — Islandja 4:0.

W 13-ej: Holandia — Rumunja 3½:½ i Hiszpanja — Finlandja 2:2.

MAŁY FELJETON NIECH ŻYJĄ KONDUKTORZY TRAMWAJOWI!

Doprawdy, że to są nadzwyczajni ludzie; od lat im się przypatruję i mój podziw coraz bardziej wzrasta: uprzejmość, grzeczność i znacznie rzadsza nawet od tych cennych zalet cecha — takt — charakteryzują warszawskich tramwajarzy.

Wśród gwaru i ścisłu, w tłoku i zaciachu spokojnie i systematycznie pełnią swoją ciężką służbę. Oczywiście, od czasu do czasu zdarzy się jakiś zatarg z publicznością, ale w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto wi na leży po stronie pasażerów.

Ścisłe i bacznie przestrzega konduktor tramwajowy obowiązujących przepisów, nie popada jednak w oschły biurokracizm, nie trzyma się martwej litery niby pijany płotu, nie przybiera nigdy tonu komenderującego.

Więc nie będzie to przesada, jeśli się powie, że konduktorzy tramwajowi są w swoim zakresie znakomitymi wychowawcami nie nazbyt kulturalnej publiczności warszawskiej i że mundur tramwajarza znacznie lepiej reprezentuje u nas Europę niż wiele innych mundurów, z ich wschodnimi popędami i wschodnim sposobem bycia.

Dzielnicy, bardzo dzielni ludzie są ci warszawscy tramwajarze!

W myśli ściągam kapelusz z głowy i pozdrawiam ich pięknie:

— Byle tak dalej, towarzysze!
S. S.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA BIBLIOTEKĘ IM. OKRZEL

Tow. Woszczyńska składa 5 zł. i wzywa tow. Janinę Mondszajnową, Adamową Kuryłowiczową, dr. Marję Balsigerową, Natalję Stifelmanową i Marję Kelles - Krauzową z Radomia.

Tow. Stanisław Przybyszewski składa 5 zł. i wzywa tow. Włoczkowskiego, Włoczkowskiego, Zawadzkiego z dzielnicy Nowe Brudno.

Tow. Roman Boski zł. 10.
Tow. K. Mamrot składa zł. 5 i wzywa tow. W. Morawską i M. Paschali-sównę.

Pracownicy Robotniczego Tow. Przyj. Dzieci w Helenowie: H. Zibrowski 10 zł., J. H. 5 zł., K. Bednarówna 4 zł., M. Galska 3 zł., W. Sobocińska 5 zł., H. Wołosówna 3 zł., W. Langnerowa 2 zł., S. Saksowa 2 zł., Z. i J. Kotarscy 2 zł., A. Mawojówna 2 zł., Zalewski 1 zł., S. Sobocińska 1 zł., S. Rykówna 1 zł., T. Baczyński 2 zł., K. Grodzka 1 zł., J. Rykówna 1 zł., M. Wołosikówna 2 zł., W. Leska 2 zł. i wzywają pracowników Biura Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, Czerwonego Krzyża 20.

LUDWIK ŚLEDZINSKI.

Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Niebezpieczeństwo.

Po obiedzie towarzysze poszli do pracy, ja przespałem się kilka godzin. Potem wyczyściłem rewolwer i naoliwiłem, prowadząc równocześnie rozmowę z żoną gospodarza mieszkania. Przyszła sąsiadka, więc przekonywałem obie niewiasty o potrzebie walki z rządem carskim i z wyzyskiem. Żony robotników nie miały wiary w prowadzenie tej walki, bo — jak mówiły — „naród jest fałszywy”, „nie można ludziom wierzyć” i t. p. Czas szybko minął na tej pogawędce, mężczyźni wrócili, opowiadając mi, że znaleźli lepsze i bezpieczniejsze miejsce na zebranie.

Już mieliśmy się wybrać, ale towarzysze nasz wyszedł przed sien urabiać trochę drzewa. W tej samej chwili wrócił jednak zmieszany i przerażony, donosząc, że policja idzie w naszą stronę. Żona jego rzuciła się do mnie, prosząc, bym jej oddał rewolwer, że przez to się ocala. Zawahałem się sekundę, ale zdecydowałem, że póki mam broń przy sobie, nie dam się żywcem wziąć. Wyszedłem do sionki i przez okienko obserwowałem, że policja weszła do mieszkania, do którego miałem uprzedni adres, o który pytałem chłopca. Zorientowałem się natychmiast i wyszedłem na ścieżkę, prowadzącą do ulicy. Na skrócie stał stójkowy i powiedział mi, że nie wolno wychodzić, na co mu odpowiedziałem, że nigdzie nie idę. A że byłem z gołą głową, nie śmiał mnie zatrzymać. Ulica miała silny skręt, więc dopiero na tym skrócie zauważyłem dwóch żandarmów, idących naprzeciwko mnie. W tym samym momencie usłyszałem za sobą rozkaz: „Zadzierzcie jęwo”. Idąc wciąż naprzód obejrzałem się na te słowa: stójkowi poza mną byli o wiele dalej, aniżeli żandarmi przedemną. Szybko wyjąłem rewolwer i wycelowałem w stronę idących mi naprzeciw, rozkazując głośno, aby się usunęli z mej drogi, bo inaczej będę strzelał.

Zandarmi jakby piorunem zostali rozszczępieni, a ja tymczasem biegłem już co sił z góry na drogę do lasu. Naprzeciw mnie jechała kilka furmanek z sianem. Zandarmi krzyczeli, bym nie chłopcy zatrzymali, ale żaden nie zdradzał ochoty do tego. Oglądając się, widziałem, jak pochyleni w białych „kitlach” gonili mnie bocznymi drózkami, miedziami, byle mi przeciąć drogę do lasu, ale to im się nie udało. Gdy byli bowiem już blisko stanąłem i strzeliłem do nich, a oni... albo padali na ziemię albo uciekali z powrotem...

Przed samym lasem na dużej polanie paliło się ognisko

DLACZEGO SPADA WARTOŚĆ BANKNOTU? CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE?

RZECZYWISTA A UROJONA PRZYCZYNA SPADKU BANKNOTU. T. ZW. „INFLACJA” JEST NASTĘPSTWEM ZANIECHANIA WYMIANY BANKNOTÓW NA OBCE WALUTY WEDŁUG KURSU

Jak długo Bank Centralny obowiązek wymiany wykonywa, mówimy o stałości banknotu. Z tą chwilą jednak, kiedy Bank Centralny nie wykupuje swoich banknotów według zobowiązania ustawowego i statutowego, lecz zostawia ten banknot swojemu losowi, albo wykupuje go po kursie niższym, to wówczas zachodzi — jak wspominałem — bankruktwo Centralnego Banku i mówi się o spadku banknotu.

Ten sam wypadek zachodzi, jeżeli banki swoich czeków nie wykupują, albo jeżeli instytucje finansowe nie honorują oszczędnościowych książeczek wkładkowych. Ażebym do bankruktwa nie dopuścić, zmuszone są — jak już wspominałem — instytucje finansowe trzymać na ten cel w pogotowiu fundusze, a mianowicie zwykłe banki trzymają w pogotowiu banknoty Centralnego Banku, a Centralny Bank znowu złoto, względnie obce waluty.

To, co nazywamy często w prasie i opinii publicznej odnośnie do Banku Centralnego podkładem, pokryciem, rezerwą, jest niczym innym, jak płynną częścią stanu czynnego Banku Centralnego.

Zupełnie mylnie tedy utożsamia się kwestję płynności ze sprawą ogólną — majątkową, względnie sprawą bezpieczeństwa.

Gdyby banki wypożyczyły wszystkie zdeponowane pieniądze z jak największym zabezpieczeniem i gdyby nawet miały wielkie fundusze rezerwowe, jednym słowem, gdyby banki miały dwa razy tak wielki majątek, jak wynoszą ich zobowiązania, jednakowoż gdyby nie przestrzegały płynności, to musiałyby się mimo to stać niewypłacalnymi, boby nie były w stanie ze względu na unieruchomienie swojego majątku wypłacać okazicielowi książeczki wkładkowej czy czeku na teżądanie pieniędzy zdeponowanych. Spadek banknotu może tedy być wywołany tylko brakiem płynności, czyli brakiem obcych walut w chwili przedłożenia banknotu przez okaziciela do wypłaty.

Opinia publiczna jest tedy w błędzie, jeżeli sądzi, że spadek banknotu jest wywołany nadmiarem ilości banknotów i że stałość banknotu otrzymuje się przez małą ilość czyli mały obieg.

Jeżeli tedy zwiększenie ilości pieniędzy nie powoduje spadku banknotu, to jak wytłumaczyć np. spadek naszej marki, któremu towarzyszyły coraz to większe ilości banknotów markowych. Mamy tu do czynienia

ze złudzeniem optycznym, z zamianną skutku na przyczynę.

Te wielkie i coraz większe ilości banknotów nie były przyczyną, lecz następstwem spadku banknotu.

Każdy banknot reprezentuje jednostkę wagi złota. Miernikiem towarów jest złoto, a banknot jest tylko o tyle miernikiem, o ile on to złoto reprezentuje. Banknot może spaść jak najniżej, to zawsze tę reprezentację złota zachowuje, tylko, że reprezentuje coraz to mniejszą jednostkę wagi.

Jak spadał kurs pieniądza.

Widzieliśmy to przy banknocie złotowym, gdy nastąpiła „legalizacja” w październiku 1927. Przed spadkiem, t. j. przed sierpniem 1925 złoty reprezentował stosownie do ustawy z kwietnia 1924 roku $\frac{1}{32}$ grama złota, wówczas 1 dolar = 5.18 złotych. Gdy zaś złoty spadł i zatrzymał się na pozycji 1 dolar = 9 złotych, to jeden złoty reprezentował jednostkę wagi złota o 42% zmniejszoną i rzeczywiście legalizacja potwierdziła tę zniżkę, bo wedle dekretu z października 1927 „O stabilizacji złotego” ustalono wartość złotego na około $\frac{1}{32}$ grama.

Towary, które są mierzone w złocie, a nie w banknotach, nie trzymają się w razie spadku banknotu cyfry wydrukowanej na banknocie, nie stosują się do tej wagi, którą banknot winien był reprezentować i rzeczywiście przed spadkiem reprezentował, lecz trzymają się tej wagi, jaką banknot spadający w danej chwili reprezentuje. Jeżeli jednostka wagi się zmniejsza, to towar przyjmuje cyfrę wyższą. Dzieje się tak samo, jak przy mierzeniu ciężkości przed-

ODWOŁANIE WYCIECZEK DO WŁOCH

Biuro Cooka i inne organizacje turystyczne w Warszawie powiadomione zostały, że z powodu strasznego trzęsienia ziemi we Włoszech wstrzymane zostały, narazie wszelkie wycieczki do Włoch Południowych i Środkowych. Jak donoszą agencji PID, w dniu wczorajszym liczne grupy turystów udających się z portu jugosłowiańskiego Dubrownik do Włoch zawrócone zostały z drogi na skutek wiadomości o katastrofie. Wycieczki projektowane z Polski również pozostają narazie pod znakiem zapytania.

miotu. Jeżeli mierzę w kilogramach, to ciężar przedmiotu pokazuje inną cyfrę, aniżeli wtedy, gdy mierzę w funtach. Wracając do mierzenia ceny towaru, to inną cyfrę wykaże towar, gdy cenę wyrażę w złotych dawnych, a inną wtedy, gdy wykażę w złotych nowych, inną w frankach szwajcarskich, a inną w frankach francuskich.

Właściwy charakter inflacji.

Otóż skoro nasza marka spadła, bo instytucja nie troszczyła się o jej wykup, to reprezentowała spadając, coraz mniejszą jednostkę wagi złota, a ceny towarów, stosując się do zniżki wagi wykazywały cyfry coraz wyższe. Mówiło się, że siła kupna marki się zmniejszyła.

Przemysłowcy, banki, którzy korzystali z kredytu w ówczesnej instytucji emisyjnej P. K. K. P. w bardzo szerokich rozmiarach, oraz Rząd, który brał marki na cele budżetowe, domagali się coraz większej ilości pieniędzy, bo realna siła kupna marki spadła. Im większy był spadek siły kupna, tem większą ilość pieniędzy musiały instytucja wydrukować i puścić w obieg.

To tedy, co opinia publiczna nazywała inflacją, ta coraz bardziej wzrastająca ilość banknotów była następstwem, a nie przyczyną spadku banknotu.

Przypominam krzykliwe ostrzeżenia w prasie ze strony oficjalnych ekonomistów, gdy przedstawiałem konieczność powiększenia ilości pieniędzy przy utrzymaniu stałości kursu.

Niestety, tak silnie zakorzeniona jest ta mylna opinia, narzucona nam przez profesorów ekonomii, że każde dążenie do zwiększenia obiegu przyjęte jest ze strachem przed spadkiem banknotu.

Przyczyną spadku był — jak z powyższych wynika — brak wykupu marki na obce waluty wedle stałej jednostki złota.

Tylko zaniechanie wykupu banknotów na obce waluty wedle dotychczasowego paryetu musi spowodować spadek banknotu.

Natomiast nie może spowodować spadku banknotu, jak mylnie nasi ekonomiści głoszą — choćby jak największa ilość banknotów, jeżeli tylko banki centralne strzegą możliwości wykupu.

Daniel Gross.

Wczorajszym artykule „Bank Polski i jego oblig czyli banknot” pomineliśmy przez niedopatrzenie nazwisko autora sen. Daniela Grossa.

POWÓDZ W INDJACH.

Z Bombaju donoszą o katastrofie powodzi w Indjach. Wskutek ulewnych deszczów miejscowości Karatschi znajduje się pod wodą. Woda na ulicach miasta osiągnęła poziom 1.20 cm. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Niżej położone dzielnice miasta podobne są do jednego wielkiego jeziora. Rzeka Indus wystąpiła z brzegów wskutek czego ludność miejscowości Larkhana i Shikapur została całkowicie odcięta od świata. Jedna z wiosek w okolicy Karatschi została całkowicie zniszczona przez silny prąd wody. Liczba zabitych narazie nie została ustalona, lecz według przypuszczeń jest bardzo poważna.

RAID AWIONETEK.

Niepogoda, jaka panuje w całej Francji i w części Europy, wpłynęła na znaczne opóźnienie przebiegu międzynarodowego konkursu turystyki powietrznej. Człotowa grupa, złożona z angiłków Rooda, Butlera i Thorna oraz niemców Mursika i Bossa, zdążyła wczoraj zaledwie przybyć do Lozany, wówczas gdy według programu powinna była dotrzeć aż do Monachjum z przystankiem w Bernie. Wobec szalejącej burzy kierownicy konkursu zatrzymali w Pau 35 awionetek, które przybyły tam onegdaj, aż do chwili, gdy wiadomości meteorologiczne pozwoliły przedsięwziąć lot przez Pireneje. W liczbie tych 35-ciu awionetek znajduje się i ekipa polska, która onegdaj przybyła do Pau z Orly. Z drugiej strony dwaj lotnicy niemieccy Dinort i v. Wassenbach, którzy pozostawali dotąd w Anglii, przelecieli wczoraj przez Orly, udając się do Poitiers. W Anglii pozostaje zatem jedynie Muslewski, który usiłuje w Bristolu doprowadzić silnik swój do porządku.

W ROSJI BEZROBOCIE A SOWIETY SPROWADZAJĄ ROBOTNIKÓW Z NIEMIEC.

„Rabocza Moskwa” donosi, że władze sowieckie zawarły umowę z 600 bezrobotnymi górnikami niemieckimi, którzy będą pracowali w Zagłębiu Donieckim na Ukrainie.

SOWIETY STARAJĄ SIĘ O POZYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ I CHCĄ SPLACAĆ DŁUGI CARSKIE.

Według wiadomości otrzymanych z Moskwy rząd sowiecki postanowił rozpocząć rokowania ze St. Zjedn. w sprawie uregulowania dawnych długów rosyjskich. Rokowania te mają na celu zawarcie układów co do spłaty dawnych długów rosyjskich na tych samych podstawach na jakich ma być zawarte porozumienie z Anglią. W politycznych kołach sowieckich panuje przekonanie, że po uregulowaniu kwestii dawnych długów rosyjskich Sowiety mogłyby uzyskać wielką pożyczkę międzynarodową.

Z braku czasu szybko umyłem się przy studni i poprosiłem gospodarza. by mi wynalazł jakąś czapkę, to zapłacę, jak za nową. Włóścianin wbrew protestom kupcowej, poszedł do domu i przyniósł mi kaszkiet swego syna. Czapka okazała się akurat dobra na moją głowę. Nie zwlekając siadłem z gospodarzem na „koźle” i szybko pojedaliśmy do Hrubieszowa. Strasznie chciało mi się jeść, skorzystałem ze sposobności, gdy kupcowa brała po drodze towar u pachciarza i poprosiłem o jedzenie. Córka pachciarza szybko ukrajała porządny kawał chleba, posmarowała masłem i obłożyła, dając mi to na drogę, w którą wszystkim bardzo się spieszyło. Około godziny 6-ej rano zobaczyliśmy zdaleka Hrubieszów. Postanowiliśmy kilometr przed miastem zejść z wozu i dojeść bocznymi ścieżkami. Ale gdy byliśmy od miasta jakie 3 km. ujrzelśmy, zdaleka ogromne kłęby dymu. Nie było wątpliwości, to od wielkiego pożaru. Widziałem jak zewsząd spieszyli ludzie do tego miejsca, więc i nasz gospodarz poganiał konie, by jaknajspieszniej stanąć na rynku. Wobec tego dojechałem do samego miasta.

Zbawienny pożar.

Poszedłem zaraz do tow. Orłowskiego i u niego doprowadziłem się do porządku. Przedewszystkiem zgoliłem czarną brodę, oczyściłem się, umyłem, przebrałem w czystą bieliznę. Kupiłem sobie tani kapelusz i poszedłem do towarzysza, który pracował w aptece.

W Hrubieszowie paliła się garbarnia czy też jakaś inna fabryka. Ten pożar pomógł mi bardzo, bo — jak się dowiedziałem od towarzyszy — nacelnik straży ziemskiej wydał rozkaz policji i szpiclom, by mnie przytrzymało przy wejściu do miasta, a rysopis mój posiadali. Gdy się zaczęło palić, wszyscy poszli na miejsce pożaru, a ja spokojnie doszedłem do miasta.

Opowiedziałem towarzyszom swe przygody i po południu z odjeżdżającymi karetkami udałem się do Chełma, skąd znowu miałem jechać do Lublina. W Chełmie byłem już raz na zebraniu partyjnym, na którym było sporo towarzyszy robotników fabrycznych, warsztatowców i trochę inteligencji. Między innymi była tam towarzyszka krawcowa, której córka, uczennica gimnazjum lubelskiego, należała do naszego koła młodzieży. Adresów jednak żadnych nie miałem i mieszkań nie pamiętałem, tembardziej, że w obawie przed aresztowaniem wszelkie notatki poniszczyłem. Była już godzina 10 wieczór, w słabo oświetlonym mieście trudno mi było odnaleźć mieszkanie, w którym poprzednio byłem tylko raz jeden.

(D. c. n.)

ZDARZENIA I LUDZIE

ŚWIATOWY MONOPOL
DŹWIĘKOWCY

Smutną przynosimy wiadomość dla właścicieli kino-teatrów, którzy i tak mają tysiące powodów do narzekania. Oto instalacja aparatów dźwiękowych w kinach zapewne już w najbliższej przyszłości stanie się znacznie kosztowniejszą niż dotychczas, ponieważ konkurujące ze sobą wytwórcy tych aparatów doszły do zgody i utworzyły światowy kartel dźwiękowców, wyłączający wszelkie współzawodnictwo.

Dwa kraje przodują w przemyśle kinowym: Stany Zjednoczone i Niemcy. Dwa te kraje posiadały po kilka patentów na aparaty dźwiękowe, ostro się wzajemnie zwalczających ku niewątpliwej korzyści nabywców tych instalacji.

W grę wchodziły poważne interesy. W Stanach Zjedn. koszt jednej instalacji wahał się od 75 do 200 tys. złotych, a w Niemczech od 60 do 125 tys. Na 22 tysiące kin amerykańskich zgóra pięć tysięcy sprawiło sobie instalacje dźwiękowe, wydając na to około trzech ćwierci miljarда złotych. W Niemczech sprzedano nowych aparatów za blisko 100 milj. zł. A ile w innych krajach?

Dochodzą do tego koszty wynajmu filmów, konserwacji bardzo precyzyjnych urządzeń i t. p. — i to nie tylko w obu krajach — producentach, lecz na całym świecie.

Przejdźcie na film dźwiękowy — jeżeli obliczać je w skali światowej — pociągnie za sobą miliardowe wydatki, które płaci przecież widz kinowy. Nie dziw przeto, że wytwórcy aparatów dźwiękowych zakrzętnęły się hołdo tego, aby konkurencja między nimi była wyłączona i aby ceny nie były podbijane.

Przed paru dniami doszło w Paryżu do ostatecznego porozumienia w tej sprawie!

Ze strony amerykańskiej stanęły: słynna Western Electric, która wchłoniła w siebie tak znane wytwórcy filmowe, jak Fox Film, Paramount, Metro - Goldwyn i Radio Corporation z przyległościami. Za temi dwiema kompanjami stoją wielkie przedsiębiorstwa elektryczne, jak General Electric Co, telefoniczne i inne.

Ze strony europejskiej przystąpiły do światowego kartelu: Tobis, niemiecki Tonbild — Syndykat A. G., oraz dwa niemieckie trusty elektryczne, Siemens i A. E. G.

Te dwie połączone grupy podzieliły między sobą świat. Polska weszła do sfery wpływów AEG - General Electric. Rosję Ameryka zarezerwowała dla siebie.

Polski widz kinowy niechaj wie, że od dziś wolno mu będzie słuchać tylko aparatów, założonych przez monopolistów amerykańsko - niemieckich.

J. S.

„O ISTOCIE
I GRANICACH DEMOKRACJI”

Tow. dr. Aleksander Kielski wydał ciekawą broszurę p. t. „O istocie i granicach demokracji” (Warszawa, 1930, str. 16). Broszura ta ze względu na swą aktualność i głębokie, wszechstronne ujęcie tematu winna się znaleźć w rękach wszystkich towarzyszy.

CZASOPISMA ARTYSTYCZNE

„RZECZY PIĘKNE”

Nr. Nr. 4—12 rocznika VIII „Rzeczy Piękných” — miesięcznika, poświęconego wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej oraz sztuce stosowanej — oświetlają z różnych stron przemysł artystyczny i reklamę na P. W. K. Należy podnieść z uznaniem, że w przeciwieństwie do artykułów - panegirycznych, jakie pojawiały się w prasie podczas trwania wystawy poznańskiej, artykuły „Rzeczy Piękných”, pisane przeważnie już po wystawie, podnosząc zalety wystawy, nie przemilczają wszakże różnych jej braków i błędów, usiłują zrobić uczciwy bilans kulturalny i artystyczny tego przedsięwzięcia. Ciekawy z tego punktu widzenia jest zwłaszcza artykuł Tadeusza Seweryna p. t. „Kontrasty na Powszechnej Wystawie Krajowej”. Wychodząc z założenia, że „spokojne rozważanie słabych stron wystawy nie może stanowić żadnej zapory psychicznej w oddawaniu szczerzego hołdu P. W. K., jako dzieła odrodzonego narodu, skonstruowanego w jedności i gigantycznym rozmachu ad maiorem Poloniae gloriam (dla pomnożenia sławy Polski)”, że „rozta-

Próba zamachu na dzieci i młodzież robotniczą

CO TO ZA „ZWIĄZEK HARCERSTWA ROBOTNICZEGO
IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO,?”

Niejaki p. Jan Jastrzębiec ogłosił w sobotę, dn. 19 b. m., w rządowej „Gazecie Polskiej” manifest, zwiastujący światu nową erę w wychowaniu. Wielkimi literami otrąbiono nową firmę: „Związek Harcerstwa Robotniczego im. Marszałka Piłsudskiego”.

Nie zabieraliśmy z pewnością w tej sprawie głosu, gdyby nie wiązała się ona z sanacyjną metodą podwójnej buchalterji i wrodzonej bliżej.

Rzecz cała jest zresztą kłótnią w kapitalistycznej rodzinie. P. Jastrzębiec nazywa burżuazyjny Związek Harcerstwa Polskiego — „pańskim wojskiem”, do którego nie ma zaufania proletariatu. Szusnie! Dalej narzeka autor, iż Z. H. P. jest organizacją endecką, a przeciw zrzeczenia młodzieży nie mogą być polityczne. Cóż więc nam daje p. Jastrzębiec? Oto „wychowanie młodzieży robotniczej, w duchu nowoczesnej demokracji, w zdrowej ideologii społecznej”, w „ideologii Wielkiego Budowniczego”. Ta „nowoczesna demokracja” to oczywiście faszysta! A więc to nowe harcerstwo ma być sanacyjne, czyli że, panie Jastrzębiec, organizacja dzieci i młodzieży może być polityczna. Nie może i może, jak więc, panowie faszyci,

rozumiecie? Sprawa jest jasna. Sanatorzy usiłują opanować wychowanie, nadają mu swoje piękno wybitnie polityczne.

Wszystkim jest wiadomo, jak często w szkole powszechnej i średniej hywają umyślnie wykłady ideologii sanacyjnej, jak to w szkole coraz bardziej decydującymi czynnikami stają się instruktor wojskowy i ksiądz.

Omawiany artykuł „Gazety Polskiej”, po stwierdzeniu piękna hasła harcerskich, — „boś są (one) częściowo powtórzeniem dziesięciu przykazań boskich” (ukłon w stronę kleru), znajduje jednak w tych hasłach pewne „ale”. Brak w nich punktów, które winny się tam znaleźć (dla reklamy). Są to — „szacunek należy dla pracy i jej wywołanie”, następnie to, że „szczerze przekonania należy szanować nawet u przeciwnika”. (Obłudnicy, a „łamanie kości” — czyj to program?). Ale tu sprawa brzydka! Przyczone zdania, niby wymyślone albo uzyskane w ekstazie, najpewniej podczas wnikania w tajemnice „wielkiego budowniczego”, są żywcem ściągnięte z prawa naszych czerwonych harcerzy. Oto jak się buduje nowe wartości w swoistym „wyścigu pracy”!

CO NA TO P. MIN. CZERWIŃSKI?

Nie od rzeczy też będzie wspomnieć o przemówieniu Ministra Oświecenia p. St. Czerwińskiego, wygłoszonym w listopadzie r. ub. w Wilnie. P. Minister m. in. pochwalił burżuazyjny Związek Harcerstwa Polskiego („trzon harcerstwa... pomyślny pod względem ilościowym... i fachowym”) i bardzo narzekał, że powstało Czerwone Harcerstwo, które nazwał „klinem” w podstawy naszego ustroju (a to nas polechtano!). Z przemówienia wynika, że winien istnieć tylko jeden monopol — Z. H. P. (harc. burżuazyjny). I jak to P. Minister mógł pozwolić, aby rządowa gazeta ogłaszała nowe harcerstwo, im. Piłsudskiego, zwalczające Z. H. P.? Przecież to się nie godzi z mową wileńską! To nowy klin w „trzon”!

My ze swej strony możemy tylko powiedzieć, że robotnicy nie pójdą na sanacyjny lep i nie ubiorą swych dzieci w czarne koszule, jakie nosi we Włoszech faszystowska „Balilla”, ucząc od maleńka strzelać i zabijać, jak również nienawidzić ludu i wolności!

Wara faszystom od robotniczych dzieci! Proletariat ma prawo i obowiązek wychować je w swoim własnym duchu — w Czerwonym Harcerstwie. w.

NADZIEJE NA JESIEŃ

Faza depresji ma przejść w ostatnie stadium...

TAK TWIERDZI INSTYTUT BADAŃ KONJUNKTUR

Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

W okresie ostatnich czterech miesięcy rozmiary produkcji przemysłowej utrzymują się na ogół na mniej więcej jednakowym poziomie.

Sytuacja gałęzi produkcji dóbr spożywczych w ostatnich miesiącach ulegała dość stałej choć niewielkiej poprawie, na co wskazuje wyraźny ponadsezonowy wzrost obrotów w wielu branżach. Pomimo wzrostu obrotów stan zatrudnienia uległ w czerwcu zmniejszeniu (z 98,4 do 95,9) we wszystkich gałęziach z wyjątkiem przemysłu papierniczego, wskutek czego nastąpiło zapewne dalsze zmniejszenie zapasów. W lipcu przypuszczalnie nastąpi dalsze osłabienie produkcji, natomiast w sezonie jesiennym możnaby się było spodziewać pewnego dalszego ponadsezonowego rozszerzenia produkcji w gałęziach dóbr spożywczych, głównie w związku z wyczerpaniem się zapasów w handlu.

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych sytuacja kształtuje się niejednolicie. Bardzo ograniczone rozmiary inwestycji przemysłowych są przyczyną utrzymywania się budownictwa przemysłowego w bardzo skromnych rozmiarach, oraz dalszego zmniejszenia się produkcji w przemyśle metalowym i maszynowym. Natomiast rozmiary budownictwa publicznego i mieszkaniowego, w związku z przeznaczeniem na ten cel stosunkowo znacznych sum z funduszy państwowych i społecznych, wykazują pewien wzrost, wskutek czego zwiększa się stan zatrudnienia w przemyśle budowlanym i mineralnym. Rozmiary wytwórczości w hutach żelaza wykazują przypadkowe wahania w zależności od otrzymywanych zamówień państwowych lub zagranicznych. W czerwcu produkcja hut, po przejściu-

wym silnym wzroście w maju, pozostającym w związku ze znacznymi zamówieniami dla kolei, spadła do poziomu z kwietnia, w lipcu znów zapewne wykazuje znaczny wzrost w związku z wykonywaniem dostaw dla Rosji. Ogólny wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych zmniejszył się w czerwcu ze 114,9 do 113,1.

Jeżeli więc rozmiary produkcji przemysłowej w Polsce nie ulegały już w ostatnich kilku miesiącach zmniejszeniu, pomimo osłabienia eksportu, spowodowanego pogorszeniem się konjunktury zagranicą, to fakt ten dowodzi, że sto-

sunki na rynku wewnętrznym wywołują tendencję do rozszerzenia produkcji. A zatem, o ile rozmiary ruchu budowlanego, finansowanego ze środków publicznych, nie zostaną pod koniec sezonu bieżącego zmniejszone, to z uwagi na zwiększanie się obrotów wewnątrz kraju, oraz na poprawę stanu wypłacalności, która tym razem, zdaje się posiadać trwały charakter, można byłoby się spodziewać, że na jesieni r. b. faza depresji przejdzie w Polsce w ostatnie swoje stadium, które się charakteryzuje tendencją do rozszerzenia rozmiarów produkcji przemysłowej. (ISKRA).

PODRÓŻE

za specjalnemi „czekami”

Touring - Club wydał ostatnio ilustrowaną broszurę propagandową p. t. „7 dni w Polsce”. Broszura ta wydana w językach francuskim, niemieckim i angielskim propaguje zwiedzanie Polski przy zastosowaniu t. zw. „czeków podróży”. System ten polega na tem, że turysta nabywa w biurze podróży czeki na poszczególne dni podróży; na podstawie tych czeków otrzymuje pożywiecie w odnośnych restauracjach, nocleg w hotelach i t. d. a rachunki reguluje następnie biuro. Broszurę tę rozsyła sekretariat Touring - Clubu do zagranicznych organizacji turystycznych i biur podróży, do placówek dyplomatycznych polskich i zagranicznych, oraz do polskich organizacji w Ameryce.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych
piciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjm. 9 r. — 9 w.MATKO! NIE ŻALUJ
DZIECKU CUKRUCUKIER
WZMACNIA KOŚCI

W każdej postaci: cukierki, marmeladki, czekolada, konfitury, soki etc. — cukier daje siłę i zdrowie.

„SZUKI PIĘKNE”

Kiedy w październiku 1924 r. poczęły wychodzić „Sztuki Piękných”, literatura o współczesnej sztuce polskiej była nader uboga. Brak było zwłaszcza poważniejszych studiów monograficznych o artystach polskich. Zmieniły ten stan rzeczy dopiero gebethnerowskie „Monografie Artystyczne” i — „Sztuki Piękných”. W ciągu pięciu i pół lat swego istnienia przyniosły one studia o Wyczółkowskim, Fałacie, Axentowiczu, Malczewskim, Lentzu, Stanisławskim, Wypiańskim, Mehofferze, Słewińskim, Witkiewiczu, Boznańskiej, Pankiewiczu, Weissie, Masłowskiem, Wyrwińskim, Wojtkiewiczu, Filipkiewiczu, Kamockim, Karpińskim, Koniecznym, Dębickim, Pautschu, Sichulskim, Pieńkowskim, Borucińskim, Mierzejewskim, Zaku, Wąsowiczu, Pruszkowskim, Skoczylasie, Stryjskiej, Słędzińskim, o Laszocze, Dunikowskim i Szukalskim. Studja te stanowią będą, jak to już podnosiłem niejednokrotnie, materiał nieoceniony dla przyszłych badaczy sztuki polskiej na przełomie XIX i XX w. Z dawniejszych matarzy polskich uwzględnił Rodakowski i Brandta.

Wiele miejsca udzielały „Sztuki Piękných”

plastyce francuskiej, zarówno dawniejszej (artykuły o Davidzie, Ingres'ie, Delacroix, Corocie, Courbecie), jak współczesnej (artykuły o Degasie, Renoirze, Cézannie, Bonnardzie, Matisse'ie, Bourdelle'u). Artykuły syntetyczne poświęcono współczesnemu malarstwu czeskiemu, rosyjskiemu, węgierskiemu, niemieckiemu. Z artystów dawnych uczczono na łamach „Sztuk Piękných” Jacopo della Quercie, Fra Angelica, Michała Anioła, Rafaela, Tintoretta, Greca, Velazqueza, Dürera.

Współczesne życie artystyczne w Polsce i zagranicą znajdowało w „Sztukach Piękných” odbicie zarówno w artykułach dłuższych, jak w notatkach kroniki i licznych ilustracjach. Przedewszystkiem wszakże „Sztuki Piękných” były i są w dalszym ciągu niezastąpionym archiwum studiów o wybitnych malarzach i rzeźbiarzach polskich ostatnich 35 lat. Jako takie zachowają one swą wartość i swą rację istnienia nawet wtedy, gdy misja reprezentowania nowszych prądów w sztuce polskiej przejdzie do innych czasopism artystycznych.

Mieczysław Wallis.

Dziś
W
RADJO
RADJO-
KABARET

Godz. 2300

PRZEGLĄD PRASY

Gdzie umiarkowanie i równowaga?

Organ konserwatystów krakowskich „Czas” poświęca swój wstępny artykuł wypadkom w Egipcie, w których dopatrzył się objawów „sejmokracji”. Czytamy więc w „Czasie”:

„Walki wewnętrzne w Egipcie są więc epizodem tego ogólnego - światowego konfliktu między władzą wykonawczą a organem parlamentarnym, jaki możemy obserwować u nas, w Niemczech, we Włoszech, we Francji i gdzieindziej. Konflikt ten ma wszędzie swoiste formy, niemniej zatarg jest wszędzie podobny. Władza wykonawcza chce prowadzić politykę umiarkowaną, zrównoważoną. Parlament chce radykalnej, nacjonalistycznej lub socjalnej.”

„Władza wykonawcza chce prowadzić politykę umiarkowaną, zrównoważoną” - pisze „Czas”. My nie wiemy, jaką politykę władze wykonawcze chcą prowadzić, ale widzimy, jaką prowadzi we Włoszech, w Niemczech i — niedaleko szukając — u nas. Jeżeli polityka jest umiarkowaną i zrównoważoną, to i BB. jest wzorem organizacji, ładu i porządku: konserwatyści — najbardziej postępowi: stronnictwem, a „Czas” to nie pięknad...
Z parlamentaryzmem czy bez.

Temat kryzysu parlamentaryzmu omawiany był szeroko na zjeździe Unji Międzyparlamentarnej w Londynie.

Uwagi o tym kryzysie czytamy w „Polonii” katowickiej, uwagi tem ciekawsze, że pisane przez uczestnika zjazdu londyńskiego prof. St. Strońskiego.

„Jeżeli się mówi słusznie, że parlamentaryzm nie może sprostać zadaniom współczesnym, to jednak stąd daleko do wniosku, że — bez parlamentaryzmu sprosta się im lepiej. A w szczególności bardzo naciągnięty i dowolny byłby wniosek, że rządy bez parlamentów lepiej dają sobie radę. Wszakże widzimy, jak to się odbywa! Ten wniosek nikomu do przekonania nie trafi. Nawet ze wszystkimi swymi ubocznymi parlamentaryzm wnosi w rządy państwowe pierwiastek nadzoru, który już sam przez się jest bezcenny.”

I dlatego, gdyby ktoś najkrócej chciał wyrazić myśl przewodnią zjazdów międzyparlamentarnych, musiałby powiedzieć: uszrawiać parlamentaryzm, ale nie niszczyć go żadną miarą, bo jest on niezbędnym czynnikiem”.

Nie wierzyć.

Nasz bratni „Naprzód” wzywa społeczeństwo do czujności, a to w związku z nowymi nazwiskami, lansowanymi przez pewne organy prasowe, a które okażą się nową próbą „bartłowania”.

Czytamy więc w „Naprzodzie”:

„Po czterech miesiącach dyktatura zaczyna odczuwać objawy duszności. Duszą ją kryzys gospodarczy, zaciska coraz silniejszą pętlę na jej szyi zdecydowane stanowisko Sejmu — trzeba złapać tchu, trzeba przeciwnika wywieść w pole. Kryzysu nie można oszukać, ale Sejm — może się jeszcze raz uda, może powiedzie się przedłużyć żywot bodaj do jesieni”. „Naprzód” słusznie uważa, że rządy pomajowe zdyskredytowały się ostatecznie w oczach społeczeństwa, które nie jest tak naiwne, jak to naszym władcom wydaje się.

„Naprzód” kończy swój znakomity artykuł następującym wywodem:

„Dla nas jest i pozostanie miarodajnym dla osądzenia roli p. Piłsudskiego to, co o najtajniejszych marzeniach napisał tow. marszałek Daszyński: nie dał dotychczas żadnemu z trzech Sejmów pracować i nie wierzymy, żeby się zmienił, żeby uznał, że bez Sejmu dyktatura prowadzi do katastrofy państwa. Tak jest, nie wierzymy i przestrzegamy innych przed daniem choćby na chwile wiary takiemu złudzeniu. Kto przez 7 lat przygotowywał a przez 4 lata wykonuje dyktaturę, ten się nie zmienia; i ten się zrózł z myślą, że bez dyktatury i ten dyktatury przez niego wykonywanej niema Polski, niema szczęścia dla 30 milionów ludzi.

Tutaj może być tylko jedno zdanie: uwierzmy w poprawę, w chęć ucieczki przed odpowiedzialnością tylko wtedy, gdy zamierzona podróż na Madagę stanie się początkiem końca „uszczęśliwienia” Polski swą obecnością. Primo de Rivera wtedy przestał być dyktatorem, gdy się wyniósł do Paryża; w Hiszpanji obecność jego byłaby ciągłą groźbą powtórzenia się jego systemu. Dla starszego, niebardzo zdrowego pana pobyt w łagodniejszym klimacie, bez trosk — nikt o to nie prosił — o dobro narodu będzie daleko korzystniejszy aniżeli dyrygowanie z Pikiliszek czy z Belwederu tym czy innym manekinem, który będzie wykonywał otrzymywane rozkazy, aż i on stanie się zbyteczny. Brawo „Naprzód”! X. Y. Z.

WALKI W CHINACH

Paryż, 25 lipca. Havas donosi z Nankinu, że według oświadczenia Czang-kajsze, wojska rządowe zajęły Putschau i maszerują na Henan. Wojska północ-

ne zostały podobno pobite na odcinku linii kolejowej Hankou, ponosząc wielkie straty.

JAKIE SZKODY WYRZĄDZIŁ TAJFUN W JAPONII

Wiedeń, 25 lipca. (PAT.). Według doniesień dzienników z Tokio, japońskie Ministerjum Spraw Wewnętrznych ogłosiło oficjalną listę ofiar tajfunu. Za-

bitych zostało ogółem 396 osób, a 20.000 rannych. 8450 domów jest zupełnie zniszczonych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU

Meksyk, 25 lipca. (PAT.). Wczoraj wieczorem w miejscowości Pinotepa w stanie Oaxaca dały się odczuć wstrząsy

podziemne, które wywołały panikę wśród ludności. Ofiar w ludziach niema.

NOWA FALA TERORU B. B. S. W WARSZAWIE

Podczas próby rozłamu ruchu robotniczego, podjętej przez B. B. S., wszyscy robotnicy młynów warszawskich stanowczo potępiłi zamach na jedność organizacji robotniczych. B. B. S., chcąc opanować za wszelką cenę przemysł młynarski, zaczęła początkowo terorem zmuszać robotników do przejścia na swoją stronę.

Obecnie mamy do zanotowania nowe fakty teroru.

Od kilku dni grupa bojówkarzy B. B. S. z osławionym Matraszkim na czele postanowiła siłą „zaagitować” robotników młyna Soleckiego do swej „partii”.

„Agitacja” odbywa się w ten sposób, że Matraszek i syn jego, razem z bandą bojówkarzy, oczekują już pod bramą na wychodzących ze zmian robotników i, przystawiając im rewolwery, domagają się wstąpienia do BBS.

O godz. 12 w nocy z niedzieli na północy Henryk Matraszek (syn) z bandą łobuzów wtargnęli, po wylamaniu furtki, do młyna i, pod groźbą pobicia, wzywali magazyniera, aby przybył na zajutrz do ich lokalu.

Od tego czasu każdego dnia, po ukończeniu poszczególnych zmian, wspomnian-

na banda, z Matraszkami na czele, terroryzuje robotników.

Dochodzi do tego że nawet w bramach domów, gdzie mieszkają robotnicy tego młyna, banda ta zaczyna wychodzić z domu i, bijąc ich kolbami rewolwerów zmusza do przyścia do ich lokalu partyjnego!

Zwracamy uwagę, że wszystkie te „wyczyny” bandy Matraszki uchodzą mu bezkarnie. Za pobicie do krwi robotnika, tow. Krakowskiego, sprawa, ze względu na nieznaną nam bliżej, została umorzona.

Skargi mieszkańców Solca i Czerniakowskiej w komisariacie policji na terro-
bebesowski nie odnoszą skutku.

Onegdaj naprzykład został znów pobity tow. Bronisław Kowalik przed swym domem, gdzie na jego wyjście oczekiwali bojówkarze z BBS.

Czem się da wytłumaczyć ta bezkarność BBS. na Powiślu?

Robotnicy tamtejsi opowiadają, że razem z tą bandą grasuje po ulicach jakiś wojskowy w mundurze oficerskim, zamieszkały w koszarach Blocha, nazywany przez BBS. „panem kapitanem” (?).

Kronika polityczna

AMBASADOR FILIPOWICZ U P. DEWEYA.

Bawiący obecnie w Warszawie ambasador Polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych A. P. p. Tytus Filipowicz odbył wczoraj dłuższą konferencję z amerykańskim doradcą finansowym p. Charles Deweyem.

RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wczoraj w Min. Pracy i Opieki Społecznej, pod przewodnictwem dyrektora departamentu Szubartowicza, odbyło się 9-te posiedzenie rady opieki społecznej. Na posiedzeniu tem zastanawiano się m. in. nad projektem instrukcji dla opiekunów społecznych. Omawiano następnie stan organizacji instytucji opiekunów społecznych i komisji opiek społecznej.

OBÓZ CZ. HARCERZY W BROKU

Zapisy na sierpniowy obóz harcerski zostały już zamknięte.

Czerwonii harcerze z Warszawy, jadący na obóz, winni dn. 29 b. m., w wtorek zjawić się punktualnie o godz. 5 p.p. na boisku „Skry”, gdzie będą zbadani przez lekarza.

Harcerze z powiatu winni być zbadani przez lekarzy w swych miejscowościach (np. w Kasie Chorych), a opinię przywieźć ze sobą.

Na obóz trzeba zabrać: ołówek i notes, plecak, koc, 2 zmiany bielizny, przecieradło, kostium kąpielowy, mydło, ręcznik, proszek i szczoteczkę, menażkę, przybory do jedzenia. Ubranie krótkie harcerskie. Pożądane: oprócz obuwia — lekkie pantofle (sandale), przybory sportowe (piłka, siatka i t. p.), aparat fotograficzny, instrumenty muzyczne, proporczyki.

Zbiórka wyjeżdżających w dn. 1 sierpnia o godz. 8 na dworcu Wileńskim. Pożądane jest, by harcerze z powiatu przyjeżdżali już 31 b. m. i zgłosili się na Warecką 7. Noclegi będą mieli zapewnione.

WYCIECZKA

CZECHOSŁOWACKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH KÓŁ GIMNASTYCZNYCH W WARSZAWIE

Dn. 30 lipca przybywa do Warszawy drużyna, złożona z 45 osób ze Związku czechosłowackich robotniczych kół gimnastycznych w Pradze, która została wydelegowana na robotnicze uroczystości gimnastyczne w Rydze. Wycieczka zatrzyma się przez 1 dzień w Warszawie, poczem odjedzie do Rygi.

Z wycieczką jedzie również kilku dziennikarzy i posłów socjalistycznych.

Na dworcu w Warszawie towarzysze nasi z organizacji TUR. oraz ZRSS. powitają miłych gości.

MIĘDZYNARODOWY OBÓZ PACYFISTYCZNY W ANGLI

W dniach 1 — 15 sierpnia r. b. odbędzie się w Towyn, w północnej Walji, wielki międzynarodowy obóz pacyfistyczny młodzieży, organizowany przez „Związek Obywateli Przyszłości”.

Z ramienia Rady Związku Organizacji Pacyfistycznych Młodzieży w Polsce na obóz ten udaje się tow. Kazimierz Mamrot.

DZIŚ I JUTRO

„TURNIEJ RYCERSKI NA STAREM MIEŚCIE”

Dziś i jutro, o godz. 7-mej i pół wieczór, na rynku Starego Miasta odbędzie się niedziane dotąd w stolicy widowisko - turniej rycerski z czasów króla Jana Sobieskiego pod postacią partii żywych szachów.

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na fundusz budowy zakładów rzemieślniczych dla niezamożnej młodzieży — „Pewu-ka”. Bilety do nabycia w księgarniach: Wojskowej, Nowy Świat 69 i Szylinga, Szpitalna Nr. 10 oraz w firmie Cierkoński, Marszałkowska Nr. 69.

STAN POGODY

POGODA ZMIENNA.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na północy przeważnie pochmurno i miejscami deszcze, pozątem pogoda zmienna z przelotnymi deszczami. Dość chłodno. Umiarowane, nad morzem silne wiatry zachodnie.

Wiadomości z całego kraju

BORYSŁAW

NAFTOWCY MANIFESTUJĄ SWOJĄ WIERNOŚĆ DLA P.P.S. I SOCJALIZMU

W dniach 19, 20 i 21 odbyły się olbrzymie wiece P. P. S. w Drohobyczu, Borysławiu i Schodnicy.

Proletariat naftowy był zawsze solidarną i wierną dla sztandarów P. P. S. gwardją. Obecnie jednak, kiedy partja toczy ciężką walkę, gdy swobody obywatelskie zagrożone zostały przez dyktatorskie zapędy, proletariat naftowy wykazuje specjalną solidarność i ofiarność w walce. Całe Podkarpacie wra i kipi od pracy nad wzmoczeniem i usprawnieniem szeregów partyjnych i związkowych.

To też nic dziwnego, że na zapowiedziane wiece tow. posła Stańczyka, referującego o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, przychodzili nawet z bardzo odległych okolic tłumy robotników i chłopów. Zjawiającego się na trybunie tow. Stańczyka witano długotrwałymi oklaskami. W czasie przemówień zrywała się burza protestów przeciwko obecnemu rządowi.

Przybici solidarnością robotników i wrogim nastrojem mas w stosunku do wszelkiego rodzaju wicherzycieli, obecni na zgromadzeniach zwolennicy B. B.,

B. B. S. i komunistów nie śmieli ani słowem zareagować przeciw wywodom mówcy, który piętował z całą bezwzględnością ich zgubną dla kraju i klasy robotniczej działalność.

Obecny na wszystkich zgromadzeniach przedstawiciel władzy próbował zgromadzenia rozwiązywać, ale, widząc zdecydowaną postawę zgromadzonych, zrezygnował z tego niebezpiecznego środka.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono ostre rezolucje przeciw obecnemu systemowi rządzenia i zapewnienie władzom partyjnym, że naftowcy w każdej chwili są gotowi do czynu i w każdej sytuacji wypełnią nałożony na nich przez partję i Związki obowiązki.

Obok wieców odbyła się w Borysławiu wielka konferencja partyjnych i związkowych zarządów oddziałów, oraz mężów zaufania. Na konferencji towarzysze: poseł Stańczyk, Häluch i Bocian omówili w szczegółach plan pracy na okres bieżący. Podjęto cały szereg uchwał, jako wytycznych dla działalności organizacyjnej miejscowych zarządów i mężów zaufania.

PRZASNYSZ

PRZECIW RZĄDOM SANACJI

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY DO RADY MIEJSKIEJ.

Po haniebnej klęsce, jaką ponieśli B. B. S-owcy w Przasnyszu, gdzie cały ich komitet porzucił ich szeregi i gremjalnie wrócił do Polskiej Partji Socjalistycznej, odbył się dnia 20 b. m. na rynku nadzwyczaj liczny wiec przedwyborczy PPS. do Rady Miejskiej. Na wiecu przewodniczył tow. Sobierajski. Przemawiali tow. tow.:

sen. Gruszczyński, Al. Raczyński z Warszawy i Nowakowski z Przasnysza.

Pojawienie się tow. sen. Gruszczyńskiego przyjęto oklaskami. Wywody mówców przyjmowano entuzjastycznymi okrzykami na cześć PPS. i przeciw Rządowi sanacji.

RÓWNE

KŁOPOTY „DELEGATA” BEBESOWSKIEGO, KTÓREGO ZEWSZĄD WYPĘDZAJĄ!

B. B. S. przypomniła sobie o Kresach Wschodnich i wydelegowała swego przedstawiciela Edwarda Eiblasa, w celu tworzenia „organizacji”... przy współdziałaniu władz administracyjnych. B. B. S. prawdopodobnie przypuszczała, że tu u nas, na dzikich polach kresowych, robotnik jest na tyle otumaniony, że przyjmie BBS. z otwartymi rękami. Jakże się pomyliło.

Pierwszym krokiem p. Eiblasa, było zwrócenie się do tragarzy. Po wylegitymowaniu się „delegata” z BBS. dwoma rewolwerami, z powołaniem się na p. starostę i policję, tragarze odpowiedzili mu, że za taką „opiekę” bardzo dziękują, a „delegat” może sobie iść tam, skąd przyszedł i to jak najprędzej, ażeby nie spotkało go to, co w Łucku, gdzie... oberwał!

Po nieudanej próbie wśród tragarzy Eiblas udał się do tapicerów, lecz i tam dostał identyczną odpowiedź. Próbował da-

remnie szczęścia u transportowców kolejowych i rozmawiał z robotnikami transportowcami, członkami Zarządu Zw. Spożywców, ale dali mu taką odprawę, że nie wiedział przez którą bramę ma ulotnić się. Będąc u handlowców, dorobił się tego, że został wyrzucony z lokalu. Robił zebranie z właścicielami dorozek, lecz ci nawet nie chcieli z nim gadać, odsyłając go do robotników, a ci z kolei wysłali go do wszystkich diabłów.

Po nieudanych próbach na terenie m. Równego mając do pomocy policję — zwrócił się na przedmieście, „Cegielnia” do strycharzy, którzy znajdują się pod specjalną opieką p. Starosty. Ze względu na to, że jest to jeszcze element b. ciemny, — BBS. założyła na Cegielni swoje „gniazdo wypadu”.

To pewnie, że BBS. — nawet spekulując na ciemności robotników — pociechy żadnej się nie doczeka!

ŁAZY

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

Dnia 3 sierpnia 1930 r. Zarząd Koła Z. Z. K. w Łazach urządza uroczystość odsłonięcia sztandaru Z. Z. K., na które zaprasza zarządy Kół Z. Z. K., poszcze-

gólnych członków, oraz bratnie organizacje robotnicze ze sztandarami i orkiestrami.

WIELUN

PIORUN ZABIŁ DWIE OSOBY, ZRANIŁ SIĘDEM

Wczoraj na polach majątku Teklinów pod Wieluniem piorun uderzył w stóg siana, zabijając właściciela tego mająt-

ku i jedną robotnicę, oraz raniąc 7 innych robotników.

Co słyszać w Warszawie?

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA SŁUCHACZÓW SZKOŁY WAWELBERGA I POLITECHNIKI W LIEGE.

Ministerjum Spraw Wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk. wyjaśnia, że słuchacze Państwowej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie mogą korzystać z odroczenia służby wojskowej na równi ze słuchaczami wyższych zakładów naukowych w myśl art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej do 23 roku życia.

Ministerjum Spraw Wojskowych zgodziło się na stosowanie względem słuchaczy politechniki w Liege, którzy uczęszczają na wydziały uprawniające po ukończeniu studiów do tytułu inżyniera, z wyjątkiem słuchaczy wydziału handlowego — wyjątkowych ulg przedłużenia odroczenia służby wojskowej do 25 roku życia, na równi ze słuchaczami politechnik krajowych. (PRESS).

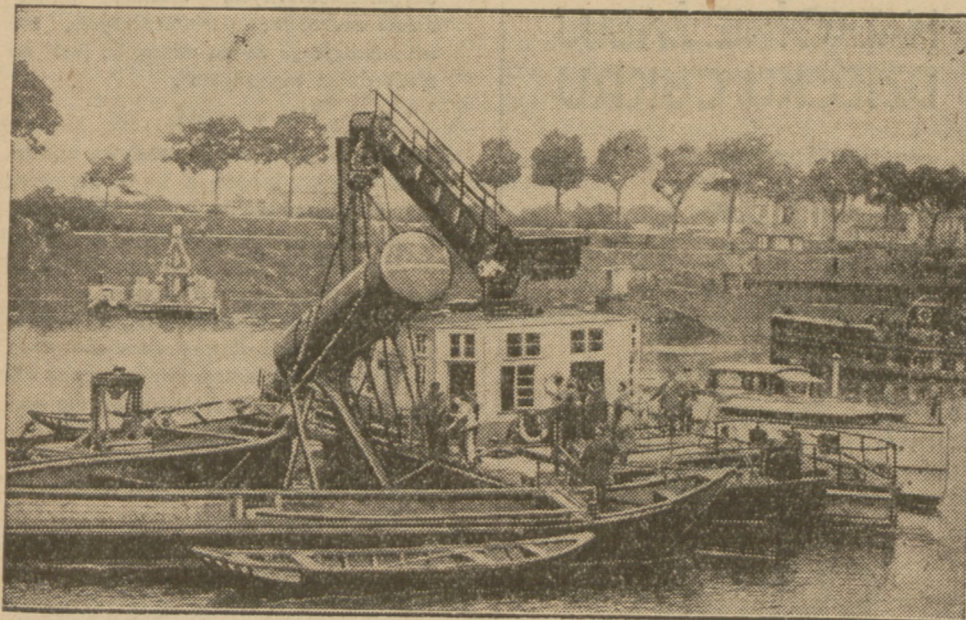
CENTRALA TELEFONICZNA DLA PÓŁNOCNEJ DZIELNICY WARSZAWY.

Budowany przy ul. Tłomackie gmach dla centrali telefonów automatycznych przeznaczony do obsługi północnej części stolicy jest już na ukończeniu. Na jesieni rozpocznie się montaż aparatury. Zamiana aparatów telefonicznych na automatyczne u abonentów zamieszkałych w dzielnicy północnej nastąpi w połowie roku 1931.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary Stan. Zjedn. 8.91½.
Belgia 124.64, Holandia 358.62, Londyn — 43.36, Nowy Jork 8.90, Nowy Jork (Kabel) 8.912, Paryż 35.06, Praga 26.42½, Szwajcaria 173.20, Włochy 46.69, Wiedeń 125.98

ZAŁAMANIE SIĘ MOSTU PODCZAS UROCZYSTOŚCI W KOBLENCJI



Akcja ratunkowa prowadzona za pomocą łodzi odniosła tylko częściowy skutek. Uratowano zaledwie kilkadziesiąt osób. 70 osób zginęło w nurtach Renu.

Z MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AWIONETEK

Berlin, 25 lipca. (PAT.). Centralne kierownictwo Międzynarodowego Raidu Powietrznego komunikuje oficjalnie: W południowej Francji, Szwajcarii i w Południowych Niemczech grupa samolotów będąca na czele musiała walczyć z niezwykle złą pogodą. Deszcz, mgła i nisko płynące chmury, zwłaszcza w Szwajcarii, utrudniały w dużym stopniu lot. Dziś o godz. 12ej w południe stan raidu był następujący: W drodze z Monachium do Wiednia znajdowały się sa-

moloty: angielskie, w drodze z Berna do Monachium samoloty niemieckie. Z Lyonu wystartował, ale nie przybył jeszcze do Lozany samolot francuski.

W Pau i ponad Pirenejami zapanowała wreszcie pogoda, tak że dziś rano uchylono dwudniowy zakaz startu. Z 39 znajdujących się tu samolotów wystartowało 35, a m. in. polskie 01 (Gedgowd), 02 (Orliński), 05 (Dudziński), 06 (Babiński), 09 (Zwirko), P2 (Bajan), P3 (Plenczyński), P4 (Więckowski).

ZARZĄD NAJWIĘKSZEGO MIASTA — OGRODU RADZYMIŃEK

położonego 120 m. nad poziomem morza, w przepięknej okolicy nad rzeką Rządzą, tuż obok powiatowego miasta Radzymińska, przyjmuje zapisy na działki z lasem sosnowym. Dojazd pół godziny autobusem, lub kolejką Marecką z ul. Stalowej.

Wkrótce regularna komunikacja luksusowymi autobusami. Informacji udziela i przyjmuje zapisy na warunkach niezwykle dogodnych Zarząd miasta — ogrodu Radzymińek w Warszawie, ul. Graniczna 8 m. 5. Tel. 280-54, oraz biuro sprzedaży w Radzymińcu w budynku stacyjnym.

Czytajcie „Pobudkę”

POTĘGA „ISKRY”

W Przemysłu ukazują się endeckie tygodnik p. t. „Ziemia Przemyska”. W numerze 40 tego tygodnika ukazał się bardzo ostry artykuł p. t. „Moja odpowiedź” podpisany przez redaktora pisma p. Bilana.

Artykuł został skonfiskowany. Pomimo jednak konfiskaty doszedł on do wiadomości oficerów przemysłowego garnizonu, który na zwołanem ad hoc zebraniu przyjęli szereg uchwał dotyczących zarówno stosunku do redakcji, jak i do osoby redaktora.

I oto agencja „Iskra” w ekspedycji z dn. 23 b. m. podała najdramatyczniejsze ustępy ze skonfiskowanego artykułu, a ponieważ „Iskra” nie uległa konfiskacji, więc za „Iskrą” powtórzyła ustępy te cała prasa endecka.

Okazuje się więc, że prawo immunitetu, które przysługiwało tylko Sejmowi, obecnie przeniesione zostało na „Iskrę”.

Bodaj to rządowa agencja!

ZUCHWAŁE NAJŚCIE I ZDEMOLOWANIE SKLEPU

ARESZTOWANIE 6 SPRAWCÓW

Przy ul. Sołtyka 4 wczoraj, o godz. 16-ej, do sklepu epozywczego Benjamina Zylbergera przyszło 6 mężczyzn. Jeden z nich zażądał pestek. Gdy właściciel oświadczył, że zabrakło, poprosił o orzechy. I tego towaru w sklepie nie było. Wtedy jeden z przybyszów rzucił się na Zylbergera bijąc go kijem w głowę. Napadnięty upadł na podłogę za ladę sklepową. Wtedy drugi sprawca ugodził Z. nożem w pierś. Tymczasem pozostałi „klijenci” zaczęli demolować urządzenie sklepu. Na krzyk Z. nadbiegła córka jego, 17-letnia Róża, którą napastnicy również uderzyli kijem w głowę. Po chwili nadbiegł lokator tegoż domu, Michał Gryglas. Był on uderzony kamieniem, odnosząc rany w okolicy lewego oka i nosa. Za Gryglasem przybiegła córka jego Aleksandra. Napastnicy pobili ją, pokopali i zranili nożem w lewą rękę.

Wiść o zuchwałym najściu na sklep szybko dotarła do II-go komisariatu. Na widok nadjeżdżającego samochodu z policją spraw-

cy rzucili się do ucieczki w kierunku ulicy Ostroroga i Młynarskiej. Czterech pochwycono wkrótce. Pozostałych dwóch, którzy na ul. Ostroroga, udając przechodniów, czytali gazetę — ujęto w pół godziny później. Po drodze st. post. Domaradzki znalazł trzy porzucone grube łaski. Wszelkich sprawców najścia przewieziono do III-go komis., gdzie okazało się, że są to: Czesław Kowalski (Opawska 14), Henryk Matusiak (Opawska 14), Stanisław Ulman (Opawska 1), Józef Ostrowski (Rawska 11), Adam Malinowski (Młynarska 14) i Marcin Sokołowski (Górczewska 79).

Sklep Zylbergera uległ częściowemu zdemolowaniu: dwie półki są zerwane, część towarów — zniszczona. Poszankowani w czasie napadu: Zylberger i córka jego, oraz sąsiad Gryglas z córką, udali się do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz udzielił im pierwszej pomocy. Sprawców najścia, po sporządzeniu protokołu w III komis., przeprowadzono do urzędu śledczego.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWA POPDMIEJSKA zawiadoma się wszystkie Komitety miejscowe OKR Waresawa Podmiejska, że w dn. 27 lipca b. r., t. j. w niedzielę, o godz. 10 przed południem w lokalu Długa 19, odbędzie się Nadzwyczajne posiedzenie Egzekutywy

W związku z powyższym, wszystkie Komitety partyjne okręgu podmiejskiego obowiązane są wydelegować na powyższe posiedzenie minimum 2 — 3 delegatów.

Sprawy niezmiernie ważne i niecierpiące zwłoki.

BACZNOŚĆ JABŁONNA - GUCINI
Wszyscy towarzysze i sympatycy PPS., zamieszkałi na terenie Jabłonna - Gucin (gm. Legionowo) proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne, mające się odbyć dn. 27 lipca o godz. 4 popoł. w mieszkaniu u tow. Rusieckiego, ul. Kazimierza Wielkiego. Obecność wszystkich konieczna.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

W 25-tą ROCZNICĘ STRACENIA STEFANA OKRZEL

Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Młodz. TUR. wzywa młodzież robotniczą Warszawy do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości, organizowanych w dniu 27 b. m. ku czci straconego bohatera. Zbiórka młodzieży przed gmachem ZZK. o godz. 9 rano.

BACZNOŚĆ, CZERWONI HARCERZE!
Zbiórka wszystkich gromad w niedzielę, dn. 27 b. m., o godz. 9 rano, przed gmachem Z. Z. K. (Ateneum) celem wzięcia udziału w uroczystym odsłonięciu tablicy ku czci bohatera proletariatu — Okrzei, a następnie w akademii. Obecność wszystkich harcerzy obowiązkowa.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem”
Letni
o 8 w. „Ciotka Karola”

NARODOWY. Dzisiaj powtórzenie sztuki Mirbeau „Interes przedewszystkiem”.
TEATR LETNI. Dzisiaj „Ciotka Karola”.
TEATR POLSKI. Dzisiaj „Przygody dzielnego wojska Szwajka”.
TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro „Miłość i pieśń”.

„CJANKALI” w Warszawie w teatrze „Capitol”, Marszałkowska 126. Gościnne występy Miejskiego Teatru Łódzkiego pod dyrekcją K. Adwentowicza. W programie głośna sztuka „Cjankali”.

KINO-TEATR „ZNICZ”, Śniadeckich 5. Rewja w 10 odsłonach „Światła i cienie Warszawy” i operetka „Stan obłączenia”.

QUI PRO QUO. Codziennierewja pod. tyt. „Będzie gorąco albo dwie możliwości”.

MORSKIE OKO. Ostatnie dni „Codziennie dancing”.

„ANANAS”. Nowa rewja „Fuks na torze”.
BAL MASKOWY W LUNA - PARKU odbędzie się w sobotę dn. 26 lipca r. b. Wejście 1 zł. Bilety do nabycia w Kasie „Icar”, tel. 32-23 (Hotel Europejski).

TEATR MIGNON. „Halo! będzie lepiej”, przebojowa rewja w 14-tu obrazach, z Józefem Staruszkiewiczem, Idą Erwestówną, Iry Kilińską, F. Kilińskim, J. J. Mellerowiczami, Z. i M. Szopskimi i A. Połoniem oraz Walde girls i in.

DOLINA SZWAJCARSKA. Dzisiaj, w sobotę, w Dolinie Szwajcarskiej — koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz., którym dyrygować będzie p. Andrzej Bromke. W koncercie weźmie udział doskonały wiolonczelista p. Bolesław Ginzburg. Po koncercie rewja p. t. „B. B. B.” w wykonaniu zespołu z Betherową i Borońskim na czele.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „U wrót śmierci”.
Atlantyc: „Ucieczka od szczęścia”.
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Władca karnawału”. W małej sali: „Kraj bez kobiet”.
Casino: „Taniec wśród serc”.
Filharmonja: „Śpiewający błazen”.
Hollywood: „Strajk żon”.
Kometa: Chwilowo niemy.
Miejski: „Odszczeniecie” z Dixem.
Pan: „Karuzela życia”.
Pola Negri Palace: „Braterska miłość”.
Palace: „New York w nocy”.
Splendid: „Wieczny płomień”.
Stylowy: „Małżeństwo na złość”.
Światłowid: „Poganin” z Ram. Novarro.
Wodewil: „Gwiazda Alhambry” i „Tajemniczy zabójca”.
Tęcza: „Melodia serc”.
As: „Czarna Natasa”.
A-tra: „Golgota uczciwej kobiety”.
Eras: „Eroticon”.
Europa: „Mężczyzna z przeszłością”.
Helfos: „Walka o różę Marię”.
SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

TOPIELEC

Z Wisły około wsi Sady (pow. warszawski) wyłowiono trupa mężczyzny niewiadomego nazwiska. Policja denata zabezpieczyła na miejscu i prowadzi dochodzenie.

ODKOPANY TRUP W LESIE
Na Borowej Górze (pow. Radzyński), w lesie, w pobliżu wsi Maciołki, (gm. Kobyłka), znaleziono zakopanego trupa w rozkładzie. W denacie rozpoznano 30-letniego Stanisła-

wa Maciołka — ze wsi Zielonka. Przyczyna śmierci nieustalona. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

AWANTURNICZY WŁAŚCICIEL KAWIARNI

Wawrzyniec Żeladonis, kwiaciarz, przechodząc nocą ul. Piwną 7-9 odezwał się do stojącego przed kawiarnią właściciela: „Teraz się knajpiarzom — paskarzom urwało, obłożyli ich podatkami”. Na te słowa właściciel kawiarni rzucił się na Żeladonisa, prze-

wrócił na chodnik, i skopał. Na krzyk napastowanego nadbiegł policjant, który zajął się zlikwidował, przeprowadzając sprawę awantury do I komis. Tam okazało się, że jest to Michał Piotrowski, właściciel kawiarni. Po spisaniu protokołu — zwolniono go.

MATKOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

We wsi Kragle — Wielkie, gm. Zdzieciół, pow. Nowogródzki, w zabudowaniach Ewy Szarbutowej znaleziono dwa trupy: Szarbutowej w sieni domu w kałuży krwi i dwoma ranami na głowie oraz syna jej Jana — wi-

szącego na krokwi w stodole z podciętym gardłem. Jak ustaliło dochodzenie, Szarbut dokonał matkobójstwa na tle nieporozumień rodzinnych i majątkowych, a następnie popełnił samobójstwo.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU

Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, przy grobie Eugenji Wojciechowskiej otrula się kwasem karbolowym Anna Bugajewska. Młodocianą desperatkę w stanie ciężkim,

przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne

ZE SPORTU

NAJWIĘKSZA SENSACJA SPORTOWA WARSZAWY

AMATORSKA REPREZENTACJA PIŁKARSKA AUSTRII WALCZY W NIEDZIELĘ Z ROBOTNICZĄ JEDENASTKĄ POLSKI

Sportową Warszawę czeka w nadchodzącą niedzielę sensacja nielada. Na boisku Skry robotnicza reprezentacja Polski w piłce nożnej zmierzy swe siły z amatorską reprezentacją Austrii, która kunszt piłkarski posiadała w stopniu rzadko oglądanym na boiskach Polski.

Zespół gości idealnie wyrównany we wszystkich liniach, bez punktów słabych, odznacza się grą fair, przez co zyskuje sobie licznych zwolenników, pozostawiając zawsze dodatnie wrażenie. Począwszy od bramkarza, każdy rozumie na czym polega gra zespołowa; nie popisując się więc bezproduktywnymi driblingami, grą na efekt i poklask jedenastka Austriacka dąży do celu t. jest zdobycia bramki środkami nadzwyczaj prostymi. Jak one wyglądają w praktyce nie omieszka przekonać się każdy wytrawny smakosz techniki piłkarskiej, przybawiac w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 17.30 na boisko Skry.

Reprezentacja robotnicza Polski wystąpi na mecz ten nieco osłabiona, ponieważ tego samego dnia odbędzie się we Włocławku mecz robotniczy Warszawa — Śląsk Opolski.

Skład Reprezentacji prawdopodobnie przedstawiać się będzie następująco: **Walach** (Gwiazda), **Grygolewicz**, **Herman** (Skra), **Turecki** (Legja) — Kraków, **Pudlarz** (Widzew — Łódź), **Smosarski** i **Kraśniewski** (Skra), **Kasperek II** (Legja — Kraków), **Chudzikiewicz**, **Przeorowski** (Marymont), **Ziemiński** (Legja — Kraków).

Jak już wiadomo oprócz austriackiej drużyny piłki nożnej, przyjeżdża do Warszawy również

grupa Towarzyszy Austriackich w liczbie 120 osób, którzy udają się na Złot do Rygi.

W związku z tem sekcja lekko - atletyczna Skry organizuje wieczornicę taneczną program której wypełnią między innymi, pokazy plastyki dziewczęcej oraz tańców ludowych w wykonaniu przyszłości żeńskiej Skry Chcąc, by przyjęcie gości wiedeńskich było jaknajbardziej uroczyste, ZRSS zaprasza tą drogą, członków wszystkich robotniczych klubów sportowych do nawiązania jaknajściślejszych więzów z przedstawicielami czerwonego Wiednia.

NIEDZIELNY MECZ WARSZAWIANKA-LEGJA

W nadchodzącą niedzielę na bcisku Legji rozegrany zostanie ostatni mecz ligowy pierwszej rundy, a mianowicie spotkanie dwóch lokalnych rywali, Warszawianki i

Legji. Początek meczu o godz. 17.30 a o godz. 15.30 rozegrany zostanie przedmecz Warszawianka Ib — Znicz.

ROBOTNICZY DRUŻYNOWY WYŚCIG KOLARSKI W WARSZAWIE

Dnia 27 lipca odbędzie się w Warszawie drużynowy wyścig kolarski o robotnicze mistrzostwo Warszawy. Każda drużyna składać się będzie z 4-ch zawodników. Wyścig

jest dostępny dla wszystkich klubów zrzeszonych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

O CO SIĘ TOCZY WALKA WŚRÓD TRAGARZY WARSZAWSKICH

„Przedświt” z dn. 24 b. m. w sposób, jak zwykle kłamliwy, opisuje walkę tragarzy o prawo do pracy. W kilku słowach zwracamy jeszcze do tej sprawy, którą wyjaśnialiśmy już poprzednio.

Przeciwko czemu wystąpili pracownicy tragarze? Przeciwko niewolnictwu, gdyż „przedsiębiorcy” z B. B. S. wynajmowali ich, jak niewolników, chodząc z rękami w kieszeniach, podczas, gdy pomocnicy tragarzcy wykonywali za nich całą pracę, a musieli im od-

dawać dziewięć dziesiątych zarobionych pieniędzy!!

Panowie z B. B. S. za nic nie chcą dopuścić do tego, by ten bandytyzm ustał — i o to przelewają krew robotniczą! Bebesowcy się dziwią, że znalazł się policjant, który „ośmielił” się powiedzieć, że pomocnikom tragarzskim należy się praca, a my się dziwimy że w państwie polskim toleruje się bandyckie napady na robotników, walczących o prawo do pracy, o prawo do wykonywania swego zawodu.

WIEDZA—TO POTĘGA POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

DZIELNI PALACZE

obeznani z piecami systemu „Hofmana” potrzebni za dobrem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia do „PAR”
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod Nr. 30,240.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa

Ogłoszenia drobne

KREDENS dębowy 180 zł, stół rozsuwany 60, szafka służbowa 60, kuchenna 30. Łóżko metalowe z siatką 35, otomana 120, szafy biżotki, bielizniarki, biżotki, biurka, kozetki, tapczany, garnitury salonowe, sypialnie, komplety klubowe i stołowe, fortepian, kasy ogniotwórcze, obrazy — sprzedaje — kupuje Prześniębiorskuje Prześniębiorska Łuńska. Mokotowska 44.

ZAKOPANE

Pensjonat Gencjana
ul. Chalubińskiego
pod własnym zarządem

HALINY PIOTROWSKIEJ
został gruntownie odrestaurowany. Poleca: pokoje słoneczne, nowoczesne wygodny, wspaniały punkt, duży ogród.

Specjalność Pensjonatu: wykwinta kuchnia, ceny bardzo przystępne.

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

PLACE od 6 groszy 10cioc, 100 zł. zadatku. Raty 35 zł. miesięcznie — Hoża 1 m. 2. tel. 242-93.

SAMO chodowo-Motocyklowe Kursy Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

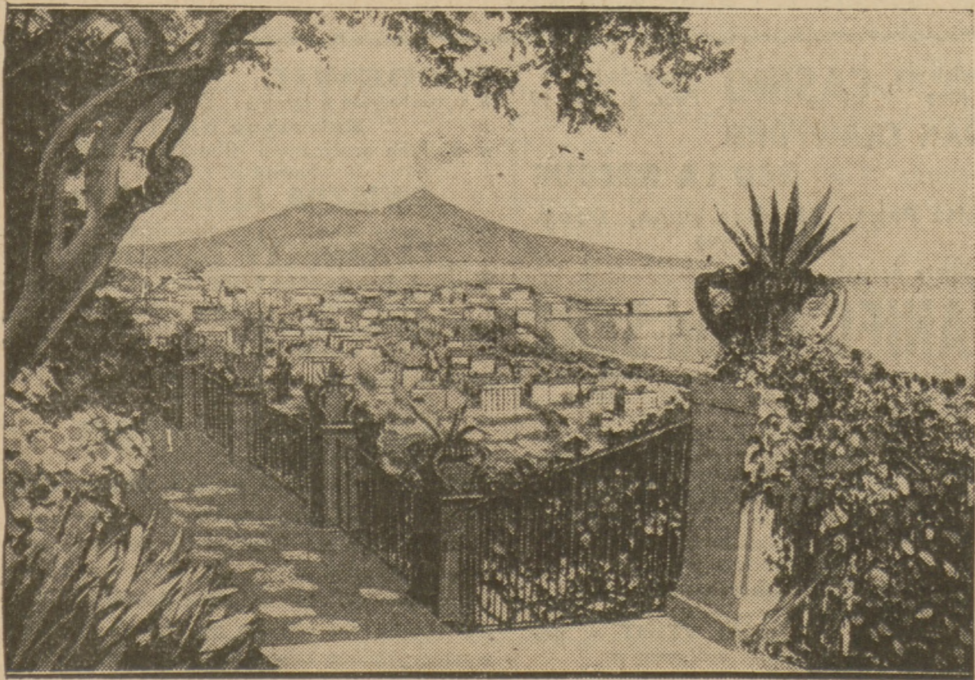
Robotnicy popierajcie swoje pismo

Rozpętane żywioły

Potworne trzęsienie ziemi we Włoszech

ZIEMIA DRZY W POSADACH.

Od kilku dni cały świat znajduje się pod wrażeniem potwornego trzęsienia ziemi jakie nawiedziło Włochy. Wstrząsy podziemne rozpoczęły się w nocy z dnia 23 na 24 lipca w Neapolu. Nad miastem rozszalała się wówczas gwałtowna burza, której towarzyszyły gromy i olbrzymiej wielkości błyskawice. O godz. 1 min. 6 w nocy przez całe miasto przeszła fala silnego wstrząsu podziemnego, trwająca przez 46 sekund. Po głównym wstrząsie nastąpiły inne słabsze. Gdy ustały podziemne gromy rozległ się łoskot walących się domów, brzęk tłuczonych szyb oraz przeraźliwe jęki rannych. W mieście powstała panika nie do opisania. Z hukami walących się domów mieszały się krzyki i jęki przerażonych mieszkańców, którzy (zbudzeni ze snu) w bieleńcu wybiegali na ulice. W całym mieście zapanowały ciemności wskutek zerwania wszystkich przewodników elektrycznych. Grozę straszliwych wypadków powiększały jeszcze dzwony 400 kościołów, które rozkołysane wstrząsami poczęły same niesamowicie dzwonić.



WIDOK NA NEAPOL.

Piękne to miasto zostało częściowo zburzone przez trzęsienie.

POTWORNY BILANS TRZĘSIENIA.

W kilka godzin później depezy doniosły, iż siły podziemne nie zakończyły jeszcze swego dzieła zniszczenia. Przez dwa następne dni powtórzyły się wstrząsy podziemne w różnych miejscowościach Włoch. W piątek rano liczba miejscowości nawiedzonych straszliwą katastrofą doszła do 102, przyczem niektóre miasta jak Villa Nova, Ariano i Monte Calvo przestały wogóle istnieć.

W 7 prowincjach dotkniętych przez żywioły (Avellino, Benevente, Foggia, Potenza, Neapol, Salerno, Carupo, Barso) zostało około 6.000 domów zburzonych doszczętnie lub częściowo.

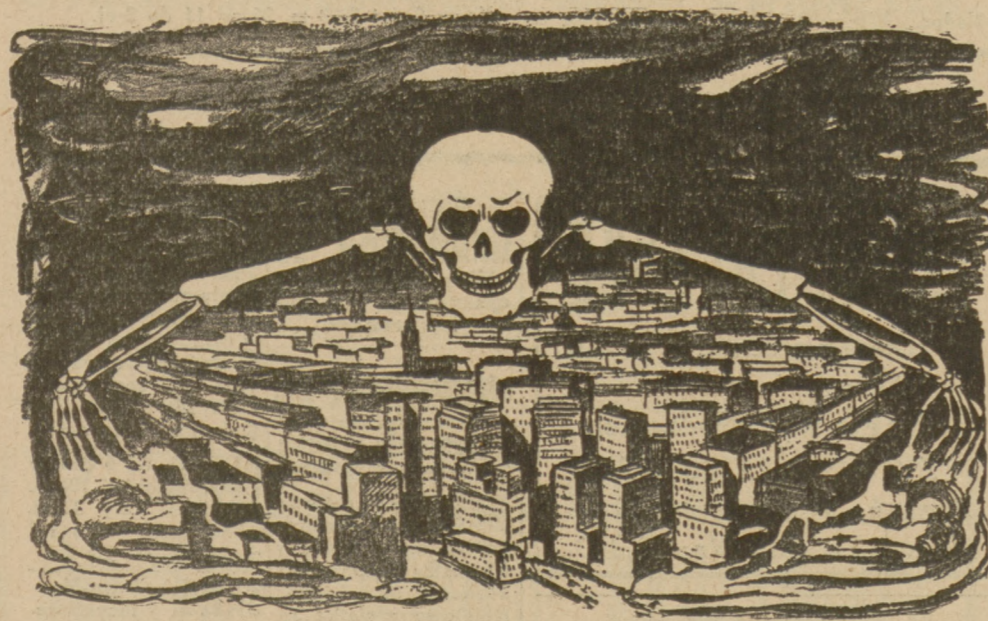
Liczba ofiar dochodzi do 12.000, przyczem około 2500 jest zabitych, a około 10.000 rannych.

Przeszło milion ludzi pozostał bez dachu nad głową.

Szkody materialne prawdopodobnie wynoszą

miljardy lirów.

Potworny ten bilans nie jest jeszcze zupełny, tembardziej że wstrząsy podziemne nie ustały jeszcze.



Śmierć obejmuje w posiadanie mia sta skazane na zagładę.

Dziesiątki tysięcy ofiar JAKIE KATASTROFY NAWIEDZIŁY DOTYCHCZAS NASZĄ ZIEMIĘ

POPRIEDNIE KATASTROFY WE WŁOSZACH.

Straszliwa katastrofa jaka spadła na Włochy, nie jest pierwszą. W tym kraju od czasu do czasu następują olbrzymie wybuchy wulkaniczne i trzęsienia ziemi. Zwłaszcza głośne były trzy ostatnie katastrofy.

W 1906 nastąpił nagle wybuch Wezuwiusza. Przez 7 dni ludność całego świata śledziła bieg wypadków, jakie rozgrywały się w Neapolu i okolicy z zapartym oddechem. Przez cały tydzień padał bezustanny deszcz białego popiołu. Wysłane na pomoc pociągi ratownicze nie mogły dotrzeć do Neapolu, ponieważ parowozu ugrzęzły w zaspach popiołu. Na dworcu tego miasta i pobliskiej stacji rozgrywały się isticie dantejskie sceny.

STO TYSIĘCY LUDZI ZGINEŁO PODCZAS TRZĘSIENIA ZIEMI W LIZBONIE.

Również w innych państwach Europy, zwłaszcza na południu następują, chociaż nie tak często wybuchy wulkaniczne i trzęsienia ziemi. Dnia 1 listopada 1755 r. Lizbona, stolica Portugalii znalazła się w centrum działań wulkanicznych. Całe miasto legło w gruzach. Straszne wstrząsy odczuło prawie w całej Europie. Późniejsze trzęsienie ziemi, które nastąpiło niebawem, spowodowało że sto tysięcy ludzi zginęło.

15-TA CZĘŚĆ NASZEJ ZIEMI ULEGŁA WSTRZĄSIENIU PODCZAS WYBUCHU KRAKATAU.

O wiele straszniejszą katastrofą wulkaniczną zanotowano w sierpniu 1863 r. podczas wybuchu wulkanu Krakatau. 15-ta część całej powierzchni ziemi uległa wstrząśnieniu. Nagromadzone we wnętrzu wulkanu gigantyczne siły zerwały całą wyspę na dwie części, przyczem część północna zapadła się na 300 m. pod poziom morza. 30000 osób poniosło śmierć. Przez kilka miesięcy powietrze ponad Oceanem przesycone było pyłem, którego istnienie w powietrzu odczuło nawet w Europie.

STOLICA WYSPIY MARTINIQUE ZBURZONA PRZEZ WULKAN.

W 1902 roku wybuchł niespodziewanie wulkan Mon-Pelee. U podnóża góry leżało miasto Saint Pierre, stolica wyspy Martinique. Parę tygodni przed katastrofą słyszano groźne pomruki podziemnych żywiołów. Potem spływać zaczęła olbrzymimi strumieniami gorąca lawa, torując sobie drogę do morza, które zagotowało się do głębi. W dniu 8 maja rano gigantyczne siły rozsadziły wnętrze skalistej góry z oszalałym hukiem i wielką połamaniem wyspy pokryła się rozpalonymi kamieniami i popiołem. W przeciągu kilku minut miasto Saint Pierre, liczące 30 tysięcy osób, legło w gruzach, a jego mieszkańcy spłonęli w morzu ognia, lub przysypiani zostali masami lawy i popiołu.

PÓŁ MILJONA LUDZI ZGINEŁO PODCZAS TRZĘSIENIA W JAPONII.

Ostatnia większa katastrofa wulkaniczna zdarzyła się w Japonii w 1923 r. w Tokio i Jokohamie dwieście tysięcy domów legło w gruzach wskutek trzęsienia ziemi i wynikłych pożarów. Pół miliona ludzi zginęło. Nawet okręty w porcie uległy rozbiciu.

PRZYCZYNY TRZĘSIEN ZIEMI I WYBUCHÓW WULKANICZNYCH.

Przyczyny wybuchów wulkanicznych i trzęsien ziemi są bardzo skomplikowane. Ziemia — jak wiadomo — składa się z rozpalonych ciał opasanych twardą skorupą.

Lecz ten pancerz, który opasuje kulę ziemską, nie jest wytrzymały. Według zgodnego mniemania poważnych badaczy, pancerz ten posiada grubość 70 — 80 kilometrów. Na miarę ludzką zapewne jest to grubość, która oprze się kuli i pociskom. Lecz jeśli chodzi o kulę ziemską, to pancerz tej grubości nie budzi tak wielkiego zaufania. Zważywszy przecież należy, że promień ziemi, a zatem odległość od powierzchni do środka ziemi, wynosi 6.370 kilometrów. Twarda skorupa kuli ziemskiej, której powierzchnię zamieszkujemy, nie sięga głębiej, niż na jedną setną tej długości. Skorupa więc w porównaniu do całości planety jest cieńsza, aniżeli skórka jabłka w porównaniu do całości owocu. Na tej to cieniutkiej lupince rozgrywa się losy świata. A jakież to siły podziemne tkwią we wnętrzu naszej planety? Brzmi to dziwnie, a jednak prawdą jest, że o wnętrzu słońca wiemy nieco więcej, aniżeli o środku naszej ziemi. Co prawda, nie brak różnych teorii o tem.

Z własnego doświadczenia nie możemy jednak nic pewnego o tej tajemnicy przytoczyć. Najgłębsze wiercenia, dokonane ręką ludzką, nie sięgają głębiej w ziemię, niż na 2 i pół kilometra. Wygląda to mniej więcej tak, jak mikroskopijny rowek, który robak wyłóbi w lupinie jabłka, jeśli znowu porównamy ziemię z jabłkiem. Przy wierceniach w zie-

mi pokazało się jasno, że co 30 metrów głębiej temperatura wzrastała o 1 stopień Celsjusza. Jeśli zasada ta odnosi się również do głębszych warstw, w takim razie w głębokości 90 kilometrów musi istnieć piekielna temperatura 3000 stopni Celsjusza, temperatura, w której granit topnieje, jak wosk. A jeszcze głębiej, przy 200 kilometrach, musi być tak ciepło, jak na powierzchni słońca. Na ziemi niema materji, metalu, czy kamienia, któreby w tej temperaturze nie przemieniły się w ciała lotne. Pod skorupą ziemi, tak przyjąć wypadałoby, istnieje rozpalona lawa z roztopionych kamieni, a pod nią ocean rozpalonych gazów.

Od czasu do czasu skorupa ziemską pęka i tworzą się w niej szczeliny, które torują drogę podziemnym siłom. Stopniały płynne pokłady kamieni czy in-

jak stwierdzają dane statystyczne — około 100 trzęsień ma siłę burzycielską, a 20 zaledwie jest takich, które wstrząsają aparatami sejsmograficznymi całego świata, to znaczy, że tylko 20 trzęsień odczuwa w każdym punkcie cały świat.

Wybrzeża wielkich kontynentów, oraz góry są bogato wyposażone w kanały i podziemne rozpadliny, posiadają zatem największe skłonności do trzęsień i wybuchów wulkanicznych (San Francisco, Japonia). Poruszenia wulkaniczne na wybrzeżach kontynentów i na dnie morskim powodują towarzyszące im zjawiska, które nazywamy trzęsieniem ziemi, trzęsieniami, ciągnące się na lądzie stałym nieraz na wiele kilometrów.

POLSKA NIE POTRZEBUJE SIĘ OBAWIAĆ TRZĘSIENIA ZIEMI.

Polska nie potrzebuje się obawiać trzęsienia ziemi i wybuchów wulkanicznych. Obliczono, że od czasu powstania Państwa polskiego, t. j. od roku 950 dr



MIASTO SALERNO

zostało prawie zupełnie zburzone podczas trzęsienia ziemi we Włoszech.

nych metali pod postacią lawy przedostają się wówczas przez kratery wulkanów niszcząc wszystko po drodze. W ten sposób tłumaczą uczeni działanie gór wulkanicznych i trzęsień ziemi.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY TRZĘSIEN ZIEMI ROCZNIE.

Trzęsienia ziemi i wybuchy wulkaniczne są okolicznościami towarzyszącymi rozwojowi ziemi, który bynajmniej jeszcze nie jest ukończony.

Opierając się na sygnalizacji aparatów sejsmograficznych i spostrzeżeniach, poczynionych przez obserwatorów, rozsiągniętych po całej ziemi, dochodzimy do przekonania, że ziemia nasza jeszcze bezustannie drży i faluje. W każdym roku zdarza się przeszło dziesięć tysięcy trzęsień ziemi, z których my odczuwamy zaledwie połowę. Z tej liczby —

roku 1900 na ziemiach polskich było 69 trzęsień ziemi, ale tylko jedno spowodowało szkody materialne. Było to mianowicie dnia 5 czerwca 1443 roku.

W tym dniu nawiedziło Węgry bardzo silne trzęsienie ziemi, które dało się odczuć i w południowych ziemiach Polski. Wtedy to zarysował się szereg domów w Krakowie, a sklepienie kościoła św. Katarzyny zapadło się.

Od tego czasu zdarzały się w Polsce tylko trzęsienia lokalne (w 1929 r. w Bytomiu), spowodowane geologiczną, bardzo skomplikowaną budową obszarów ziemi. Częste są stosunkowo trzęsienia ziemi na galicyskim Pokuciu i Podolu, spowodowane zapadaniem się podziemnych jaskiń gipsowych. Dają się one odczuć tylko na bardzo małym obszarze terytorjalnym.



Wulkan w stanie czynnym podczas wydobywania się potoków lawy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnienia zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.